

POLSKA OŚWIATA POZASZKOLNA

DWUMIESIĘCZNIK

ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA
SZKÓŁ POWSZECHNYCH POŚWIĘCONY
SPRAWOM OŚWIATY DOROSŁYCH

TREŚĆ:

	Str.
EUSTACHY NOWICKI: <i>Przed nowym rokiem pracy</i>	193
<i>W sprawie Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego w Szycach</i>	200
KAZIMIERZ KORNIŁOWICZ: <i>Z rozważań społecznych oświa- towca</i>	201
<i>Z praktyki pracy oświatowej wśród dorosłych.</i> MARJA BORO- WIECKA: <i>Uwagi, dotyczące programu i metody nau- czania geometrii na Kursach dla Dorosłych</i>	213
MATERJAŁY	217
Z RUCHU OŚWIATOWEGO W POLSCE	234
Z RUCHU OŚWIATOWEGO ZAGRANICĄ	250
PRZEGLĄD PISM	252

WARSZAWA.

NAKLADEM ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH
ADRES ADMIN. UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 30, m. 11; TEL. 269-49; SKŁAD GŁÓWNY
TAMŻE. PRENUMERATA ROCZNA 8 zł. POJEDYŃCZY Nr. 1 zł. 50.

L'ÉDUCATION POST-SCOLAIRE EN POLOGNE

BULLETIN BIMENSUEL

DE L'ASSOCIATION DES INSTITUTEURS D'ÉCOLES
PRIMAIRES CONSACRÉ A L'ÉDUCATION POST-SCOLAIRE

S O M M A I R E :

EUSTACHY NOWICKI: <i>Au seuil de la nouvelle année scolaire</i>	p.	193
<i>Au sujet de L'Université Populaire à Szyce</i>	„	200
KAZIMIERZ KORNIŁOWICZ: <i>Les reflexions sociales d'instituteur des adultes</i>	„	201
<i>Expériences concernant l'instruction des adultes</i> MARJA BORO- WIECKA: <i>Les remarques, concernant le programme et les méthodes d'enseignement de la géométrie aux cours des adultes</i>	„	213
DOCUMENTS	„	217
CHRONIQUE DE L'ENSEIGNEMENT POST-SCOLAIRE EN POLOGNE.	„	234
CHRONIQUE DE L'ENSEIGNEMENT POST-SCOLAIRE A L'ETRANGER.	„	250
REVUE DES PÉRIODIQUES	„	252

V A R S O V I E

L'ASSOCIATION DES INSTITUTEURS D'ÉCOLES PRIMAIRES
123, RUE MARSZALKOWSKA — POLOGNE.

PRZED NOWYM ROKIEM PRACY.

„W ciężkiej walce dnia powszedniego świętem nauczyciela są te chwile, w których jasno uświadamia sobie, kim jest w społeczeństwie i w imię czego pracuje ponad siły, ponad własne potrzeby, ponad trwanie własnego swego bytu” — czytamy w *Głosie Nauczycielskim*.

Praca zaś, która nauczycielowi przypada w udziale w dzisiejszych warunkach polskiego życia, nie wyczerpuje się wyłącznie w nauce szkolnej, ale z konieczności sięga o wiele dalej i objąć musi także zaniedbane kulturalnie społeczeństwo dorosłe. Chociaż bowiem nauczyciel ma być w pierwszym rzędzie wychowawcą młodego pokolenia, tak się stosunki nasze układają, że musi on być również wychowawcą społeczeństwa dorosłego, wśród którego żyje, które zna dobrze i dla którego nie rzadko jest jedynym pośrednikiem w zakresie spraw kultury.

Tak, obok zadania tworzenia fundamentów narodowego szkolnictwa, staje przed nauczycielem nowe, wielkie i odpowiedzialne zadanie fundowania podstaw narodowego wychowania, a razem z tem budowy demokratycznej kultury jutrzejszej Polski.

Stojąc u progu wznowienia, po przerwie wakacyjnej, związkowej działalności w zakresie oświaty pozaszkolnej, musimy jasno zdać sobie sprawę z tej naszej roli społecznej, jak również z celów i dróg do ich osiągnięcia wiodących. Dopiero w ten sposób zorjentowani co do celów i sposobów pracy, działalność naszą oprzeć potrafimy na właściwym gruncie i wtedy tylko oczekiwać możemy rezultatów niezawodnych.

Jakież są te cele?

Formułując ogólnie idee przewodnie działalności oświatowej pozaszkolnej Związku, określiliśmy je w „Regulaminie Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Z. P. N. S. P.”, jako pracę nad ugruntowaniem demokratycznej kultury społecznej w państwie polskiem, przez wychowanie biernych obywateli na świadomych odpowiedzialności indywidualnej i zbiorowej, twórczych w inicjatywie i organizacji społecznej obywateli czynnych.¹

¹ Zob. Regulamin Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Związku P. N. S. P. — *Polska Oświata Pozaszkolna*. Rok 1924, zes. 1, str. 41.

Jak z tego wynika, oświata pozaszkolna nie jest dla nas tylko walką z analfabetyzmem, ale jest pracą wychowawczą, zmierzającą do podniesienia kultury umysłowej i etycznej, społecznej i gospodarczej szerokich mas ludności.

Jeśli program naszej w tej dziedzinie pracy uznał kursy dla dorosłych za najodpowiedniejszą do osiągnięcia tych celów formę, to czynił to nie tylko dla zmniejszenia ilości analfabetów w kraju, ale przede wszystkim dlatego, żeby w ciągu nauki na kursach, prowadzonych systematycznie i programowo, poszczególne wyżej wspomniane zadania gruntowniej i wszechstronniej rozwiązać.

Nie o zmniejszenie zatem statystyki analfabetów chodzi nam w naszej pracy oświatowej, lecz o przebudowę duchową człowieka, któraby mu pozwoliła wyznaczyć swe miejsce i swą czynną rolę w bieżącym życiu polskiego społeczeństwa. Nie wyuczenie czytania w książce do nabożeństwa jest naszym celem, ale takie rozbudzenie intelektualne i moralne człowieka, by, otrzymawszy ten zaczarowany klucz do niedostępnego dlań dotąd skarbcza wiedzy, jakim jest książka, potrafił z niej korzystać.

Dlatego to na czoło prac nauczycielstwa w dziedzinie oświaty pozaszkolnej wysunęliśmy w „Programie pracy”: Kursy dla dorosłych i czytelnictwo,¹ jako dwie równorzędne sfery systematycznej działalności oświatowej nauczycielstwa, na dalszym planie stawiając inne formy pracy oświatowo-kulturalnej, w których udział nauczycielstwa może być doraźny i pomocniczy.

Słuszność każe przyznać, że nakreślony przez Wydział O. P. program pracy lojalnie zastosowały Ogniska nauczycielskie, w działalności oświatowej czynne, a chociaż nie wszystkie poczuły się do obowiązku złożenia sprawozdania ze swych prac, przypuszczać przez analogję wolno, że odchylenia były nieliczne i z pewnością podyktowane szczególniejszemi warunkami miejsca.

Jest to rzeczywiście chlubny dowód solidarności organizacyjnej a zarazem i wysokiego poczucia obywatelskiego nauczycielstwa związkowego, jeśli w ciągu pierwszego roku pracy Związku na polu oświaty pozaszkolnej, wykazać może 12 zorganizowanych wojewódzkich Komisji Oświaty Pozaszkolnej, 19 Sekcyj powiatowych, prowadzących ten dział pracy, 335 Referatów Oświaty Pozaszkolnej, pracujących w obrębie 600 ognisk nauczycielskich oraz doprowadzenie do skutku 6 kursów instruktorskich z dziedziny oświaty pozaszkolnej.

Jak na jeden rok pracy związkowej w tym zakresie zrobiono bezwątpienia dużo, ale jakże mało w stosunku do bezmiaru potrzeb kulturalnych, które zaspokoić trzeba!

To też w chwili, gdy przystąpić mamy do kontynuowania rozpoczętej działalności oświatowej, jasno widzieć musimy drogi,

¹ Program pracy dla Komisji O. P. Związku P. N. S. P. — zob. *Polska Oświata Pozaszkolna*. Rok 1924, zesz. 2, str. 100.

po których iść nam należy. Drogi te zostały wprowadzić naszkicowane w wydanym przez Wydział O. P. Związku programie pracy i w regulaminach, nakreślone one jednak zostały z konieczności schematycznie i wskutek tego w wielu wypadkach wymagać będą uzupełnienia i dostosowania do warunków miejscowych, tak często różnych w rozmaitych okolicach kraju.

Zresztą w założeniu już swoim miały regulaminy charakter ramowy i z góry były przeznaczone na to, by stanowić podstawę dla opracowania w każdym wypadku szczegółowych programów i regulaminów miejscowych.

Z tego powodu punktem wyjścia przy wznowieniu pracy musi być dokładne przypomnienie sobie zasad programowych i organizacyjnych, jakie przyjęte zostały we wspomnianych wyżej regulaminach ramowych, wydanych przez Wydział Oświaty Pozaszkolnej, bo zasady te muszą być jednolite i zgodne z ideologią Związku.

Wejdą tu w grę: 1) Regulamin Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Związku P. N. S. P. ¹

2) Program pracy oświatowo-kulturalnej dla Komisji Oświaty Pozaszkolnej Związku P. N. S. P. ²

3) Program pracy oświatowo-kulturalnej dla Sekcyj i Referatów Oświaty Pozaszkolnej Związku P. N. S. P. ³

4) Regulamin ramowy Referatów Oświaty Pozaszkolnej Związku P. N. S. P. ⁴

Na tej podstawie dopiero Komisje, Sekcje i Referaty oświaty pozaszkolnej przystąpić powinny do opracowania realnie pomyślanego i jasno sformułowanego programu pracy dla odpowiednich ośrodków działalności. Będzie to już program szczegółowy, obliczony na warunki miejscowe, uwzględniające właściwości i możliwości lokalne.

Konieczność opracowania takiego planu działalności jest tem niezbędniejsza, że organizacja Związku naszego ma charakter decentralistyczny, pozostawiający organom niższośćom rozległy zakres działania, wskutek czego komórki organizacyjne niższego rzędu muszą przeprowadzać ważne i odpowiedzialne, a tylko przez nie dające się wykonać, zadania.

Dotyczy to w szczególności zadań w zakresie oświaty pozaszkolnej, najściślej związanych z terenem i od jego właściwości we wszystkich swych przejawach zależnych.

Lecz jakiegokolwiek różnice wykazywać będą programy naszej pracy w różnych okolicach kraju, pod jednym względem będą

¹ Zob. *Polska Oświata Pozaszkolna*. Rok 1924, zes. 1, str. 41.

² Zob. Tamże: Rok 1924, zes. 2, str. 100.

³ Zob. Tamże: Rok 1924, zes. 4, str. 234.

⁴ Zob. Tamże: Rok 1924, zes. 4, str. 244.

musiały być zgodne, że najniższe i pośrednie komórki organizacyjne, Referaty i Sekcje Oświaty Pozaszkolnej, muszą być znacznie pomnożone.

Hasłem naszej pracy organizacyjnej w dziedzinie oświaty pozaszkolnej w roku bieżącym i na przyszłość musi być: Nie ma Ogniska bez referatu oświaty pozaszkolnej, niema Oddziału powiatowego bez sekcji tym pracom poświęconej! Rozszerzenie sieci organizacyjnej a razem z tem wzmożenie ruchliwości placówek organizujących pracę oświatową, musi być przeto pierwszą troską Komisyj i Sekcyj Oświaty Pozaszkolnej i naczelnym punktem tego-rocznego programu pracy.

Stworzenie jednak ośrodków organizujących pracę oświatową pozaszkolną nie przesądza jeszcze jej wartości i rezultatów. Ażeby mogła ona przynieść owoce, jakich mamy prawo oczekiwać, musi być prowadzona umiejętnie, ze znajomością współczesnych metod pracy oświatowej z dorosłymi, w oparciu o coraz nowsze własne i obce doświadczenia.

Wysuwa się tu zatem drugi, nie mniej ważny od pierwszego, postulat programowy: działalność instrukcyjna, mająca na celu zapoznanie szeregów nauczycielstwa z metodami pracy oświatowej lub pogłębienie ich przez wymianę poglądów opartych na doświadczeniach nowszych własnej i cudzej pracy. Do tego celu służyć mają Kursy instruktorskie, Konferencje oświatowe, Zjazdy wojewódzkie i powiatowe i t. d.

Praca oświatowa pozaszkolna jest nową dziedziną pedagogiki, wymagającą wielkiego, zbiorowego wysiłku twórczego pracowników oświatowych, dla stworzenia podstaw naukowej egzystencji. Do tej pracy, podobnie, jak w dziedzinie szkolnictwa, przedewszystkiem jest powołany nauczyciel i to zarówno z tytułu swego ogólnopedagogicznego przygotowania, jak i ze względu na warsztat pracy oświatowej, którego stoi najbliżej. Z tego powodu zagadnienia ideologii, organizacji, programu, metody i form pracy oświatowej pozaszkolnej, postawione jako tematy dyskusji na zjazdach, konferencjach i kursach instruktorskich, często też z wielkim pożytkiem nawet w nielicznym gronie zainteresowanych w praktycznej działalności omawiane, przyczynić się mogą w ogromnym stopniu do naukowego ugruntowania tej najmłodszej części pedagogiki nowoczesnej.

Z drugiej strony, biorąc pod uwagę względy praktycznej natury, tylko nauczyciel dobrze orjentujący się w sferze zagadnień, które się składają na oświatę pozaszkolną, i obeznany z jej metodami i formami, jest w stanie skutecznie dla niej pracować; inaczej będzie to bakalarstwo, pozbawione wszelkiej większej wartości, często raczej szkodliwe, bo zniechęcające do korzystania z takiej pracy, niż przynoszące oczekiwane korzyści.

Te właśnie względy mając na uwadze, „Program pracy oświatowo-kulturalnej opracowany dla Komisyj Oświaty Poza-

szkolnej Związku" postanawia w p. 4, że przy powierzaniu pracy systematycznej na kursach dla dorosłych oraz w zakresie złączonego z nimi czytelnictwa, przestrzegać należy bezwzględnie zasady, iż organizować i prowadzić Kursy może tylko nauczyciel, metodycznie do tej pracy przygotowany. Powagą swą bowiem Związek P. N. S. P. pokrywać może jedynie pracą dobrą.¹

Zanim jednak dojdziemy do tego idealnego stanu, w którym wszyscy nauczyciele, pracujący w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, będą mogli przejść przez odpowiednie kursy instruktorskie, czy na jakiejś odmienniej drodze otrzymać przygotowanie do tej pracy, starać się musimy innemi sposobami budzić zainteresowanie do zagadnień oświatowych oraz udzielać potrzebnych instrukcyj i wskazówek metodycznych. Taką drogą, częściowo przynajmniej wiodącą do celu, są wydawnictwa z zakresu oświaty pozaszkolnej, zwłaszcza wydawnictwa periodyczne.

Dlatego ze sprawą akcji instruktorskiej, którą znacznie w tym roku rozszerzyć nam wypadnie, łączy się propaganda i czytelnictwo dwumiesięcznika sprawom oświaty pozaszkolnej poświęconego, *Polskiej Oświaty Pozaszkolnej* oraz współpraca w niej jaknajliczniejszych czytelników.

Jeśli bowiem kursy instruktorskie nie zawsze mogą objąć całą rzeszę nauczycielstwa, pracującego na polu oświatowo-kulturalnym, a wskutek swej krótkotrwałości ledwie w najogólniejszych zarysach są w stanie ogarnąć całość zagadnienia, to *Polska Oświata Pozaszkolna*, mająca być przewodnikiem i doradcą w tej pracy, dociera do najgłuchszego zakątka w kraju. Jako organ Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Związku P. N. S. P., jest pismo nasze z natury rzeczy odzwierciedleniem kierunków, dążeń, form i metod pracy oświatowej, prowadzonej przez nauczycielstwo związkowe. Ażeby zaś takim istotnie było i mogło spełnić dobrze swe zadanie, musi być w stałym kontakcie z czytelnikami, musi być wzbogacane ich spostrzeżeniami i doświadczeniami, musi być organem w żywym tego słowa znaczeniu.

Artykuły i materiały, jakie przynosi pismo, muszą być czytane, muszą być przedmiotem dyskusji i rozważań, prób i doświadczeń, by na tej podstawie sprostować można błędy, wyjaśnić wątpliwości, rozszerzyć pole widzenia. W wielu wypadkach to, czego nie dopowie prelegent na kursie, zmuszony liczyć się z niewielką ilością czasu, którą mu wyznaczono, znajdzie się w tej lub innej formie w *Polskiej Oświacie Pozaszkolnej*, niejedna wątpliwość, jaka nastreczyć się może w działalności praktycznej kolegów, znajdzie tam rozwiązanie. Zasób instrukcyj, rad i wskazówek byłby niewątpliwie bo-

¹ Zob. *Polska Oświata Pozaszkolna*. Rok 1924, zes. 2, str. 100.

gatszy, gdyby pomiędzy praktyczną działalnością kolegów a pisaniem istniała większa, niż dotąd łączność i współpraca.

Dlatego dyskusja, polemika, sprawozdania z ciekawych momentów pracy na terenie, przyczynki metodyczne i programowe, uwagi organizacyjne muszą znaleźć się na łamach naszego pisma w większych, niż dotychczas, rozmiarach. Niezmiernie zwłaszcza ważną jest rzeczą, aby relacje o pracach, prowadzonych przez Kolegów w zakresie oświaty pozaszkolnej były skrupulatnie podawane do wiadomości, by się ciekawe nieraz i pouczające próby i doświadczenia nie marnowały niewyżytkane.

Odnosi się to w szczególności do działu „Z praktyki pracy oświatowo-kulturalnej”, który posiada dla pracowników prowincjonalnych szczególniejsze znaczenie, a który — jak dotąd — był dość jednostronnie wypełniany przyczynkami z ośrodka wielkomińskiego „Kursów dla Dorosłych st. m. Warszawy”. Dział ten specjalnie domaga się wzbogacenia doświadczeniami z pracy oświatowej na prowincji, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy jest ona prowadzona przez nauczycielstwo. Przecież każdy pracownik oświatowy z zainteresowaniem rozczytywać się będzie w opisach warunków pracy, jej trudności, form i rezultatów, osiągniętych w różnych ośrodkach działalności oświatowej. Niejeden szczęśliwy pomysł, niejedno doświadczenie cudze zachęcić może do rozwinięcia własnej pomysłowości, doda otuchy, podeprze słabnącą wolę. Wszakże to będą myśli, doświadczenia, wątpliwości żywe, bo z bezpośredniego warsztatu pracy płynące. Cóż może być cenniejszego nad nie?

Lukę, jaka istnieje pod tym względem, wypełnić można jedynie współpracą ogółu Kolegów, pracujących na prowincji, z Redakcją, a wypełnić się ona da w sposób nie nasiręczający zbyt wielkich trudności. Bo nie o uczone rozprawy teoretyczne chodzi w tym wypadku, ale o zwięzłe uwagi i obserwacje na temat organizacji, programu i metod pracy, zastosowanych na swoim terenie działania. Każdy z pracowników oświatowych ma pod tym względem niejedno do powiedzenia, byleby zechciał zadać sobie nieco trudu i nasuwające mu się wśród pracy praktycznej uwagi zanotować.

W ten sposób doszliśmy do czwartego punktu programu pracy na okres najbliższy, stanowiącego postulat wspólny dla wszystkich stopni organizacyjnych, od Komisji Wojewódzkich do Referatów Ogniskowych, t. j. rozszerzanie *Polskiej Oświaty Pozaszkolnej* i współpracownictwo w niej.

Pozostaje sprawa ostatnia, najwięcej jednak dająca do życzenia, a mianowicie kwestja kontaktu z organami nadrzędnymi, a przez nie z Centralą Związku w formie regularnego składania sprawozdań z działalności i informowania o zamierzonych poczynaniach.

Pod tym względem organizacja naszej pracy posiada niedostatki największe i w skutkach swych niezmiernie dotkliwe.

Pozornie zdawaćby się mogło, że jest to formalność bez znaczenia, że czas uczynić jej zadość w okresie przedjazdowym dla zamieszczenia w ogólnym sprawozdaniu Związku, po bliższej jednak rozwadze okaże się, że tak nie jest. Materiał bowiem sprawozdawczy, który według przepisów Regulaminu Referatów O. P. § 6¹ winien być raz na pół roku przesyłany Sekcjom wzgl. Komisjom O. P. a przez nie Wydziałowi, pozwala nie tylko zorientować się w rozmiarach, kierunkach i rezultatach prac związkowych w tej dziedzinie, lecz jest także pierwszorzędnym materiałem instrukcyjnym dla innych ośrodków pracy, do których dociera za pośrednictwem *Polskiej Oświaty Pozaszkolnej*. Im obfitszy ten materiał, im różnostronniejszy i gruntowniejszy, tem wszechstronniej da się wyzyskać dla rozwoju prac oświatowych zarówno naszej organizacji własnej, jak też organizacji innych.

Brak informacji sprawozdawczych zmniejsza tylko rozmiary naszej oświatowej akcji i wywołuje fałszywe wrażenie, szkodzące samemu nauczycielstwu najbardziej, że w pracy oświatowo-kulturalnej bierze ono udział bardzo nieznaczny. Dopiero gdzieś ubocznymi drogami, ze sprawozdań tych i tamtych instytucyj dowiedzieć się można pośrednio, że pracuje Ognisko tu, nie próżnuje tam, żywą działalność rozwija ówdzie, w Centrali jednak o tem głucho, dat statystycznych brak — jakgdybyśmy byli jakimś towarzystwem pań dobroczynnych, a nie organizacją znaną ze swej sprawności, solidarności i subordynacji powziętym uchwałam.

Ten stan rzeczy musi oczywiście z czasem zmienić się na lepsze, ale na to potrzebna jest stała uwaga organów nadzorczych naszej organizacji. Jest ona potrzebna tem więcej, że akcja nauczycielstwa związkowego w dziedzinie oświaty pozaszkolnej jest ruchem młodym, nie posiadającym jeszcze tradycji organizacyjnej i nie dość dotąd wyrobionym. Że ruch ten jednak ma wszelkie dane, by wyrzeć poważny wpływ na rozmiary i tempo przeobrażenia kulturalnego, jakie się w Polsce dokonuje, o tem świadczą już dzisiaj coraz głośniejsze echa, wywołane udziałem nauczycielstwa w pracach oświatowo-kulturalnych, mimo, że jest on jeszcze mały i nie ze wszystkim zadowolniający.

Echa te dały się słyszeć na dwu tegorocznych walnych zjazdach Związków Młodzieży Wiejskiej w Warszawie i Krakowie, gdzie z uznaniem stwierdzano, że „jeżeli w wielu miejscach i Kołach praca idzie doskonale, jest to zasługą dzielnych pracowników społecznych — nauczycieli”,¹ a dalej, że udział nauczy-

¹ Zob. *Polska Oświata Pozaszkolna* rok 1924, zesz. 4, str. 241.

¹ Sprawozdanie z działalności Małopolskiego Związku Młodzieży, złożone przez prof. W. Styrylskiego.

cielstwa w pracach Kół Młodzieży jest coraz większy i w rezultatach widoczniejszy.²

Te głosy uznania są dowodem, że współdziałanie nauczycielstwa w pracach podejmowanych zwłaszcza przez Związki Młodzieży, liczyć może na najlepsze wyniki i to nie tylko z punktu widzenia korzyści jednostek, ale także pożytku dla innych, pokrewnych nam ideowo organizacyj.

O to, aby tej pracy nauczycielstwa było coraz więcej i żeby równocześnie była ona coraz lepsza, musimy usilnie zabiegać, a w programach działalności Komisyj, Sekcyj i Referatów oświaty pozaszkolnej na najbliższy okres czasu starać się omówione wyżej postulaty w możliwie szerokim przeprowadzić zakresie.

EUSTACHY NOWICKI.

W SPRAWIE WIEJSKIEGO UNIwersYTETU LUDOWEGO W SZYCACH.

Dnia 15 października b. r. rozpoczął Wiejski Uniwersytet Ludowy w Szycach (koło Krakowa) drugi rok swej owocnej działalności, mającej na celu wychowanie przodowników pracy społecznej na wsi. Doskonałe rezultaty pierwszego roku pracy tej związkowej *Szkoły obywatelskiej* budzą jaknajpiękniejsze nadzieje dla jej dalszego rozwoju, byle liczyć mogła na Wasze, Koledzy, poparcie.

Poparcia tego użyzyć możecie, kierując do Szyc znane sobie najdzielniejsze i najwartościowsze jednostki z pośród młodzieży wiejskiej, a także czyniąc w Radach gminnych, Sejmikach Powiatowych, Stowarzyszeniach gospodarczych, Spółdzielniach i t. p. starania o stypendja dla wychowanków i subsydja dla instytucji, wychowującej przyszłych działaczy społecznych dla wsi.

W roku ubiegłym na kurs żeński zapisało się 10 dziewcząt z poręki nauczycielstwa. Świadczy to, że zdajecie sobie sprawę z doniosłości i pożytku społecznego Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego. To nam pozwala żywić nadzieję, że w roku bieżącym przynajmniej potrójną ilość kandydatów przyślecie do Szyc, boście się przekonać mogli, jakie bogactwo korzyści umysłowych wynoszą stamtąd wychowankowie Uniwersytetu Ludowego.

Kurs zimowy, przeznaczony dla chłopców z ukończonym 18 rokiem życia, rozpoczął się dnia 15 października b. r. i trwać będzie do 15 marca 1926 r.

² Sprawozdanie z VII Zjazdu Walnego Związku Młodzieży Wiejskiej w Warszawie — zob. *Siew* rok 1925, Nr. 26—27.

Dlatego nie zwlekajcie, lecz nakłaniajcie młodzież do zapisywania się jaknajrychlejszego w formie nadesłania wpisowego w wysokości 50 zł. do Dyrekcji Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego w Szycach. Niezamożni kandydaci powinni w porę poczynić starania w Radzie Gminnej, Sejmiku, Związku Kółek Rolniczych, Związku Młodzieży Wiejskiej lub Spółdzielniach o przyznanie stypendjów, gdyż tylko niewielka liczba osób uzyskać może ulgi od Dyrekcji.

Za pobyt w Uniwersytecie Ludowym opłacają uczniowie 50 zł. za utrzymanie i mieszkanie, a 20 zł. za naukę miesięcznie, czyli za cały kurs zimowy 350 zł.. Opłata może być uiszczana bądź w całości przy wpisie, bądź w ratach miesięcznych w następujący sposób: w październiku, prócz wpisowego, 100 zł., w listopadzie 70 zł., w grudniu 50 zł., w styczniu 40 zł., w lutym 30 zł., w marcu 10 zł. Opłatę można składać również w naturze (mąka, słonina, kasza) według cen rynkowych.

Zgłaszać się należy do Dyrekcji Uniwersytetu Ludowego w Szycach, Poczta Kraków 9, przesyłając równocześnie wpisowe w wysokości 50 zł., tam też należy zwracać się o wszelkie bliższe informacje.

Z ROZWAŻAŃ SPOŁECZNYCH OŚWIATOWCA. ¹

Motyw zysku i bodziec spółzawodnictwa — to dwa podstawowe czynniki w budowie dzisiejszego ustroju kapitalistycznego. W produkcji, czy handlu, w walce klasowej, czy narodowej wysuwają się one na plan pierwszy. „Jak najwięcej zyskać” staje się hasłem naczelnym, uświadomionym, lub nieuświadomionym, nieomal każdego człowieka, każdej klasy społecznej, każdego narodu. Idea zysku bierze w niewolę duszę ludzką, wszczepia się w nią niepostrzeżenie i wygryza z niej wszelkie inne porywy — staje się jedyną ideą przewodnią w życiu. Przykładów nie trzeba — całe współczesne życie gospodarcze jest tu jednym wielkim przykładem. Rozkwit nacjonalistycznych tendencji egoizmu narodowego — dążenie do zagarnięcia bogactw naturalnych sąsiedniego narodu, czy członków obcego społeczeństwa narodowego — to już tylko konsekwencje owych podstawowych założeń. Nawet prądy społeczne, dążące jakoby do radykalnej zmiany stosunków, w taktyce swej i metodzie działania opierają się na tymże dążeniu do zysku — demagogją dążenie to jeszcze silniej podsycają. Dziwny nieraz widzi się obraz: garstka ofiarnych a czasem bohaterских wprost jednostek z zaparciem siebie wal-

¹ Artykuł ten stanowi rozwinięcie referatu, wygłoszonego na Konferencji Oświaty Pozaszkolnej w Krakowie, dn. 7.III. 1925 r.

czy o nowe jutro — przychodzi jednak moment tragiczny — nie mają następców, słowa ich i faktyka pociągnęły ludzi zysku, a nie podobnych im ludzi ideowej pracy.

W ślad za życiem poszły teorie naukowe — ekonomiczne czy filozoficzne. Usankcjonowały istniejący stan rzeczy, dostarczyły masy faktów przyrodniczych, zbieranych z jednego punktu widzenia, stworzyły wreszcie hipotezę, że właśnie w oparciu o motyw zysku w działaniu, o bodziec spółzawodnictwa i walki o byt społeczeństwo znajduje drogę ku szczęściu.

Dzisiaj sytuacja nieco zmieniona. Lata wielkiej wojny i wielkich wstrząsów gospodarczych, których końca nie widać, musiały pobudzić najmniej krytyczne umysły do rozważań nad słusnością założeń.

Idziemy jednak rozpędem lat dawnych. Tryumfujące przed wojną, a choć mocno dzisiaj nadszarpnięte idee i tendencje, silne są jeszcze tam nawet, gdzie tworzyć się powinno nowe życie.

Nic tak na wstępie nie uderza przybysza, badającego pracę oświatową w Anglii, jak właśnie do krańcowości doprowadzone zastosowanie czynnika spółzawodnictwa w wychowaniu. Wyjątek stanowią szkoły nowego typu, w ostatnich latach powstające coraz liczniej. Wyjątki te jednak tem silniej potwierdzają regułę.

Istnieje nieraz cały system nagród i odznaczeń. Na pierwszy rzut oka nie widzi się prawie dziedzin, pozostawionej działalności bezinteresownej. Wreszcie odnosi się wrażenie, że nie zamiłowanie piękną gromadzi uczestników chóru, lecz chęć zdobycia nagrody konkursowej, nie radość zabawy pcha młodzież na błonia, czy nad rzekę, lecz przygotowywanie się do zawodów, nie zaciekawienie naukowe pociąga do pracy badawczej, lecz wyolbrzymiona ambicja. Niezapomniany pozostanie dla mnie obraz klubu dla chłopców w robotniczej dzielnicy Birminghamu, gdzie co wieczór po skończeniu „zabaw” i odmówieniu obowiązkowego „Ojciec Nasz”, brzęczą miedziaki rozdawane przez „wychowawców” w nagrodę za zwyciężenie kolegi w boxie. „Ucz się pobić innych, ucz się zwyciężać innych” — zdaje się być hasłem przewodnim w wychowaniu. Faktu tego nie łagodzi obowiązek stosowania zasad „uczciwej gry”. „Uczciwą grą” będzie później w przekonaniu nie jednego kupca lub przemysłowca wyzyskiwanie kupujących czy robotników — gra uczciwie, bo nie naruszyły przyjętych powszechnie sposobów gry — wyzysku. „Uczciwą grą” będzie wyzysk krajowców przez silnych potomków wikingów. „Szkoła wilcząt” — czy nie nasuwa się to porównanie po przeczytaniu Kiplinga „Stalky & C-ie”, gdzie znajdujemy barwny opis życia szkoły angielskiej i barwny opis jej skutków wychowawczych?

A przecież nie chodzi tu o typ szkoły specjalnie angielskiej. Chodzi o typ szkoły, która wyrosła współzależnie z kapitalizmem i imperjalizmem. O tyle słabszy jest ten typ u nas, o ile słabszy jest u nas kapitalizm i imperjalizm.

Dziś w Anglii coraz silniej przychodzi do głosu prąd przeciwny — i to nie tylko artykuły krytyczne w pismach oświatowych, ale realny czyn organizowania „nowych szkół”, zastoso-
wowania nowych metod w oparciu o pracę bezinteresowną jednostki, o ideę spółdziałania społecznego, — nowych dróg wychowawczych, mających doprowadzić do „nowej ery”.¹

U nas odwrotnie, musimy się dziś poważnie liczyć ze spóźnioną falą, przychodzącą z zachodu, a nawet z za oceanu. Fala ta spotyka podatny grunt, bo świeży i pragnący odprężenia i ekspansji po latach niewoli duchowej i fizycznej. Jak każda fala, podniesie nas zapewne chwilowo w górę, ale pamiętać musimy, że tylko ta łódź nie da się przewrócić, która z siłą pruje fale we własnym obranym kierunku.

*

*

*

W przeciwieństwie do owego prądu wychowawczego o cechach indywidualistycznych stoi prąd inny, jak gdyby krańcowo „społeczny”. Społeczeństwo, najczęściej pojęte w stężalej formie „Państwa”, ma być ową ponadindywidualną jednością, w której pojedyncze życie jest tylko przelotnym składnikiem. Celem w działalności wychowawczej staje się dobro owej jedności wyższego rzędu — jedności społecznej, państwowej czy narodowej. Indywidualium ludzkie staje się narzędziem, służącym do tych czy innych „wyższych” celów społecznych. Powinno być narzędziem sprawnym, sprawnie działającym kółkiem w maszynie państwowej, lub sprawną komórką w społecznym organizmie. Idea organizmu społecznego, posiadającego nieomal własną jaźń duchową, jest krańcową konsekwencją owego prądu. Nie zawsze uosobieniem nadrzędnej jednostki społecznej jest państwo. Tak było w Prusach, gdzie wiara w wartość absolutną państwa i zabójcza doktryna, że niemasz prawa moralnego ponad autorytetem państwa, wszczepiana była w duszę ludu począwszy od szkoły powszechnej a kończąc na uniwersytecie. A dziś i u nas idea „urabiania” dobrych obywateli państwa wysuwana bywa coraz częściej jako cel pracy oświatowo-wychowawczej.

Lecz i mniejsze grupy społeczne tu i ówdzie występują z żądaniem bezwzględnej podporządkowania sobie jednostek. Czemże innym jest metoda owych partyjnych organizacji oświatowych, jak nie dążeniem do urobienia posłusznych szeregowych ruchu? Czemże innym — praca wychowawcza kleru, tych czy innych religijnych kierunków?

Od tendencji tych nie są wolne najsłabsze odłamy społeczne. Raczej odwrotnie, — system doprowadzają do perfekcji. Potwierdzają to wiadomości o metodach pracy oświatowej w Rosji

¹ Ruch koncentrujący się około pisma *The New Era* London W. C. I. 11, Tavistock Sq.

Sowieckiej. A stosunek do życia jednostki, jest tam aż jaskrawo jasny.

Wszędzie wspólną tendencją jest sztancowanie ludzi według zgóry obmyślonego modelu. Każdego czeka zmierzenie na owym „łożu madejowym” z bajki. Zabicie myśli indywidualnej, zepchnięcie ze swoistej drogi rozwoju duchowego, sparaliżowanie inicjatywy — to skutki tej metody. Kto zetknął się z robotnikami wychowanymi w „szkole partyjnej”, ten mógł zaobserwować tak częste zjawisko „zatomowania” umysłowego — poza pewne ramy myśl wyjść nie zdolna. A jakże ciekawy był moment rozbrojenia Niemców w Królestwie. Niezwyciężony kolos społeczny rażony został w sam mózg. Rewolucja usunęła dotychczasowych rozkazodawców. I jak u ośmiornicy momentalnie nastąpił paraliż wszystkich członków. Tem tylko tłumaczyć można ową bierność nie tylko żołnierzy ale i oficerów, dających się rozbroić przez młodzież, dzieci nawet, idące bez niczyjego rozkazu z własnego odruchu. Tamci umieli tylko słuchać i precyzyjnie wykonywać rozkazy — inicjatywę zabił pruski dryl. Jeden z nadreńskich Niemców oświatowców opisując w rozmowie stan Niemiec po rewolucji, wyraził się: „Naród oczekiwał rozkazu od nowego rządu. Rozkaz ten nie przyszedł. Wtedy to naród stracił wiarę i wolę. Dziś duszę Niemca przebudować musimy z gruntu. Nie zewnątrz ale w sobie musi szukać nowej wiary i nowej woli”.

*

*

*

Czyż niema innych dróg poza owemi dwoma prądami ideowo-wychowawczemi, tak zgruba ujętemi, w pierwszym przybliżeniu niejako?

Przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że mimo bardzo wielkich różnic, a nawet biegunowych przeciwieństw, mają jednak oba kierunki coś wspólnego. Wspólnym jest zasadniczo pesymistyczny pogląd na naturę ludzką.

Według jednych, motywem czynu ludzkiego może być tylko chęć zysku, a bodźcem współzawodnictwo i walka o byt, — drudzy widzą możliwość podporządkowania egocentrycznej jednostki wyższym celom społecznym tylko drogą przymusu — przymusu fizycznego, czy moralnego — autorytatywnego, boć niczem innym, jak pewną odmianą przymusu i skrępowania jest odlewianie treści duchowej człowieka w pewne szablonowe formy.

Nie mam zamiaru poglądom tym przeciwstawić poglądu skrajnie optymistycznego, negującego istnienia niższych pierwiastków w duszy ludzkiej i możliwości jej błędzenia. Byłoby to zamykaniem oczu na rzeczywistość. Sądzę jednak, że można wymagać od pracownika społecznego i oświatowego, aby widział i tę i n n ą r z e c z y w i s t o ść — możliwość wyzwolenia w duszy ludzkiej wyższych pierwiastków, możliwość budowania czynu społecznego w oparciu o idealistyczne elementy.

Nie przymus i nie chęć zysku pchnęły Strzelców 1914 roku na pola bitwy. Atmosfera czynu legjonowego zaważyła na dal- szem życiu nie jednego legjonisty,—dlatego może dzisiaj tak często spotykają się na placówkach pracy społecznej. Nie dla zysku i nie z przymusu szli w szeregi walki rewolucyjnej, czy do podziemnej pracy oświatowej owi inteligenci nieraz z zamożnych i sfilistrza- łych rodzin. Czy tylko na rachunek ambicji osobistej zapisać trze- ba nędzę niejednego wielkiego artysty lub narażenie życia i zdro- wia przy badaniach naukowych? Nie trzeba uciekać się do przy- kładów z życia religijnego ludzkości, aby stwierdzić realny fakt istnienia motywów czynu ludzkiego, których cechą charaktery- styczną jest bezinteresowne a dobrowolne odda- nie się umiłowanemu celowi.

Rejestracja i analiza bodźców i motywów ideowego czynu czeka jeszcze w znacznym stopniu na opracowanie naukowe. Psychologia analityczna i psychologia społeczna stoją tu do dziś przed ciekawą a słabo ruszoną dziedziną zjawisk, które nie da się ryczałtem sprowadzić do instynktów stadnych, czy macie- rzyńskich. Zbliżamy się tu raczej do dziedziny przeżyć religijnych.

Musimy przede wszystkim zwrócić uwagę na istnienie w człowieku dwóch p o t r z e b duchowych, które mogą być punk- tem wyjścia całego systemu społeczno-wychowawczego. Jedna to potrzeba ekspresji, druga to potrzeba s p o ł e c z n e g o s p ó ł d z i a ł a n i a.

*

*

*

Potrzeba ekspresji, potrzeba wypowiedzenia się w tej czy innej formie, potrzeba wydania owocu swego życia, zwolna lub w sposób nagły wyrasta z podświadomości, narzuca się impera- tywnie, w chwili zaspokojenia daje moment szczęścia i zadowo- lenia wewnętrznego. Stłumienie tej potrzeby doprowadza nieraz do wybuchu, — jak rzeka, trafiająca na zator, toruje sobie ona drogę niewłaściwą, sieje zniszczenie. Skierowana umiejętnie, stać się może źródłem energii pożytecznej.

Wyładowanie się napięcia twórczego nie obniża jednak we- wnętrznego potencjału, chyba chwilowo. Obserwujemy raczej zjawisko odwrotne. Czyn spełniony wzmacnia potrzebę nowych wyładowań, przebija nowe drogi, dodaje poczucia siły, stanowi bodziec do dalszych wysiłków. Istotnie: „moc idei zwiększa się przez czyn”.

Otwierając szeroko u j ś c i e swjej energii, wzmagamy tem samem przepływający przez nas prąd twórczy. Otwierają się sze- roko ź r ó d ł a energii, tryskające z Niewiadomego. Dając -- zyskujemy. Jak mięsień unieruchomiony wiotczeje, wiotczujemy duchowo przez sknerstwo wewnętrzne.

Doświadczenie osobiste tej prawdy życiowej, jej uświado- mienie — to nieraz punkt zwrotny w życiu jednostki.

Dać możność jednostce przejścia przez to doświadczenie wewnętrzne — znaczy nieskończenie więcej, niż tysiące pięknych zdań wychowawczych.

Owa potrzeba wydania owocu nie jednakowe ma napięcie w ciągu życia ludzkiego. Siły szczególnej nabiera w okresie przełomu młodzieńczego. Tęsknoty i niepokoje wewnętrzne tego okresu nie dadzą się sprowadzić wyłącznie do budzenia się pragnień seksualnych. Czy następuje tu zjawisko „uwznioślenia” tych pragnień, czy też wprost mamy tu do czynienia z funkcjonalną zależnością dwóch odrębnych zjawisk — dość, że szczególnie w owym „drang und sturm” perjodzie życia ludzkiego, najsilniej dochodzi do głosu potrzeba „wielkiego czynu”, pragnienie poświęcenia się jakiejś wielkiej, często mglistej „Sprawie”. Wówczas to jeden słaby nieraz bodziec zewnętrzny wystarcza dla wytknięcia drogi całego późniejszego życia.

Warunki życia społecznego, idee i prądy, nurtujące społeczeństwo w danej epoce, mają niewątpliwie duży wpływ na obudzenie lub stłumienie owych „idealistycznych” porywów, na skierowanie ich realizacji w tę, czy inną stronę.

Były czasy w życiu ludzkości, gdy siłę atrakcyjną stanowiły wyprawy wojenne, były inne, gdy narodziny wielkich religij wstrząsały podstawami życia. Zarówno rozwój techniki i zdobycze nauki, jak podziemny czyn rewolucyjny zapalać może dusze młodzieży. Ongiś umiłowanie piękna, sztuki, czy sprawności poruszało tłumy pod niebem helleńskim.

Są epoki, gdy fala zapału ideowego wzbiera w duszach ludzkich, są inne, gdy szarzyzna smutku i zniechęcenia powleka ludzkie twarze.

Lecz kierunek i siła owych społecznych prądów nie jest jedynym czynnikiem warunkującym kierunek i siłę prądu indywidualnego. Droga każdej duszy jest swoista. A często właśnie prąd ogólny ściąga jednostkę z drogi jej właściwej — nie małych wówczas trzeba wysiłków, aby odszukać swoją ścieżkę.

To wymaga chwili zastanowienia.

Idea „wyrzeczenia się” siebie, poświęcenia się dobrowolnego, bohaterstwa, czy ofiary jest tak dawna, jak dawne są religie ludzkości. Kult tej idei, to zasadniczy ton wychowania religijno-etycznego. Może główny błąd metodyczny tego wychowania, które tak często nie dawało rezultatów dodatnich a nieraz nawet bunt budziło w duszy wychowanka, leżał nie tylko w werbalizmie. Był nim w równym stopniu brak zrozumienia, że każda jednostka ma swój własny ton, którym dźwięczy najsilniej, własną drogę, na której może „służyć” najlepiej.

Idea służenia i poświęcenia skojarzyła się nierozdzielnie z ideą cierpienia. Stąd typy „cierpiętników”, zmuszających się wewnętrznie do „pracy dla innych”.

Nie da owoców praca nauczyciela, który w nauczaniu czy obcowaniu z dziećmi nie znajduje sam źródła radości i zadowo-

lenia. Minął się z „powołaniem”. Radość w pracy to sprawdzian drogi właściwej. Praca radosna to ideał społeczny i indywidualny o silnym znaczeniu wychowawczem.

Stworzyć drogę ujścia dla impulsów twórczych, dopomóc w odnalezieniu swoistej drogi ekspresji, pociągnąć do pracy nie groźbą kary, lub nadzieją nagrody, lecz radością samej pracy — to podstawy wychowawcze owych „nowych szkół”, — „szkół radosnych”, nowych metod, uwzględniających różnice indywidualne.

W każdej duszy tkwią takie czy inne ukryte talenty, oczekujące wyzwolenia. Stąd rola nauczyciela - kierownika — przede wszystkim obserwować przejawy twórcze, doradzać i dawać sposobność wypróbowania swych sił. Nie od razu wchodzi się na drogę właściwą. Trzeba jej szukać. Jakże często talent ukryty „potencjalnie” niejako tkwiący w człowieku, odkryty bywa przypadkiem — gdy człowiek przypadkowo spróbował danej pracy. Zdolności i zamiłowania budzą się nieraz w trakcie samej pracy.

Urządzenia oświatowe, czy szkolne, czy pozaszkolne, muszą więc przede wszystkim dawać uczniowi, małemu czy dorosłemu, sposobność wypróbowania swych sił w tej czy innej dziedzinie. Idea „szkoły — warsztatu pracy samorozwojowej” znaleźć musi zastosowanie i w tak zwanej oświacie pozaszkolnej, i w dziedzinie kształcenia społecznego.

Są bowiem uzdolnienia, które dochodzą do głosu dopiero w wieku późniejszym. Więcej — zdolności i zainteresowania zmieniają się nieraz w ciągu życia. Konsekwencje wyciągnąć musi nie tylko wychowawca w nowej szkole, ale również i działacz społeczny. Bo reforma szkoły, to, niestety jeszcze nie reforma życia.

Tak jak w „nowej szkole” uczeń ma możliwość swobodnego, w pewnych szerokich granicach, obierania grupy przedmiotów, którymi się chce zająć, a następnie po pewnych okresach czasu przechodzenia do innej grupy, — podobnie i w życiu system „przycięcia” do jednego zawodu musi ulec modyfikacji.

Ma to znaczenie nie tylko w wypadku błędnego obioru zawodu. Pewien „płodozmian” jest nieraz konieczny dla tem większej produktywności w zawodzie umiłowanym. Więcej — nieraz przechodzenie „praktyki” w szeregu dziedzinach, jest tą dopiero prawdziwą „szkołą pracy”, która wychowuje dzielnych kierowników i organizatorów. System teoretycznego doksztalcania jest już tylko koniecznym uzupełnieniem.

Między innymi na tej metodzie „przepędzania” przez różne dziedziny pracy, przy jednoczesnym stopniowym doksztalcaniu, — a tą drogą wypróbowywania sił i znajdowania najwłaściwszego miejsca dla danej jednostki — opiera się amerykański system kształcenia pracowników. Uwzględnia on również stosowanie co pewien czas „płodozmianu”.

System ten daje zapewne lepsze rezultaty, niż poradnie zawodowe, opierające się na podstawach psychologii stosowanej, które mogą ostrzec przed obraniem zawodu nieodpowiedniego, ale nie potrafią nigdy wskazać pracy, do której można nabrać zamiłowania tylko po jej wyprobowaniu.

Jedną z dróg ujęcia potrzeby ekspresji bywa również t. zw. praca społeczna.

I w tym wypadku stwarzanie warsztatów pracy jest najlepszą i najpewniejszą drogą uzyskania pracowników. Teoretyczne kursy pracy społecznej, czy piękne wywody o obowiązku wzięcia się do pracy ideowej, rezultatów nie wydadzą, póki nie damy sposobności przekonania się osobistego, jakie zadowolenie dać może owa praca.

W tem tkwi znaczenie stwarzania warsztatów pracy społecznej już w szkołach, w tem tkwi społeczno-wychowawcze znaczenie różnych form spółdzielczości i samorządu, będących dzisiaj zarówno w środowisku robotniczym, jak i wiejskim, najlepszą, bo praktyczną, szkołą życia obywatelskiego i demokracji.

Jeszcze jedną konsekwencję musimy wyciągnąć z naszych założeń.

Rozwój industrjalizmu i w ślad za nim idąca specjalizacja i mechanizacja pracy stawiają nas przed trudnym zagadnieniem. W pracy fabrycznej rola robotnika sprowadza się do roli części maszyny, części, której jeszcze nie zdołano zastąpić siłą mechaniczną. W pracy tej dla poszczególnego pionka-robotnika, niewidoczne są rezultaty wysiłków. W podobnej pracy trudno szukać możliwości ekspresji, a tem samem zadowolenia.

Jedynym ratunkiem przed zabójczą dla ciała i ducha jednostajnością, przed ostatecznem przytępieniem zdolności, może być ucieczka, w godzinach wolnych, do zajęcia innego, mniej lub więcej twórczego.

Tem tłumaczyć możemy istnienie owych klas stolarstwa, czy innych rzemiosł, czy ogrodnictwa, na kursach dla dorosłych w Londynie, zapełnionych ludźmi, którzy swój dzień roboczy spędzili przy zgoła innym warsztacie pracy. Ściąga ich tu nie chęć zarobku, lub chęć zdobycia nowego fachu, lecz poprostu zadowolenie, jakie daje praca samodzielna, o rezultatach widocznych. Własnoręczne wykonanie umeblowania, a choćby szafki na książki, daje ujęcie potrzebie ekspresji. Z pewną dozą dumy niejeden pokazuje zwiedzającemu rezultat swej pracy a nieraz i swych pomysłów artystycznych.

To też powodzenie pracowników oświatowych, pragnących obudzić idealne zainteresowania i aspiracje dorosłych, będzie wtedy osiągnięte, gdy zamiast przeładowanych odczytów i wykładów t. zw. Uniwersytetów Powszechnych, stworzą warsztaty pracy bezinteresownej i twórczej. Tą drogą idą t. zw. Politechniki londyńskie, które w własnych specjalnych gmachach dają możliwość eksperymentów technicznych, dzięki wspianiałym warsztatom

szkolnym, i doświadczeń przyrodniczych w laboratorjach, i prób twórczości artystycznej w pracowniach malarstwa, rzeźby i sztuki stosowanej.

Droga ta prowadzi do objęcia przez *a m a t o r s t w o - m i łoś n i c t w o* szerokich dziedzin pracy. Odsunięcie motywu zysku materialnego, otwarcie możliwości twórczych dla szerokich mas, stać się może czynnikiem odrodzenia rzemiosł artystycznych, zdobnictwa, twórczości ludowej, a nawet nauki.

Powróci na ziemię artyzm, wygnany przez żądę zysku i szablon fabryczny.

*

*

*

Obok potrzeby indywidualnej ekspresji, potrzeba społecznego spóżywania, społecznego spódziałania jest tym czynnikiem, który pcha jednostkę do czynu.

Człowiek szuka zaspokojenia potrzeby tej w życiu towarzyskim, czy stowarzyszeniowym. I najczęściej zadowolenia nie znajduje.

Nie jedno stowarzyszenie społeczne jest niem jedynie formalnie. Gromadę członków nie wiąże nic prawie, prócz świadomości przynależenia do organizacji, opłacania składek, biernego udziału w zebraniu ogólnym. Członkowie są ludźmi obcymi sobie, stosunek ich wzajemny nic niema wspólnego ze „społecznym spóżywaniem”, — istnieje więź formalna, brak jednak więzi wewnętrznej, warunkującej istnienie między ludźmi stanu „społeczności”.

Pojęcie „społeczność” jest trudne do przedstawienia komuś, kto go nie przeżył we własnym doświadczeniu życiowym. Jest to pewien stan psychiczno-społeczny, jaki zachodzi w gromadce złączonej subtelną nicią wspólną, która wytwarza się w szczególnych warunkach, gdy topnieje skorupa obcości, dzieląca jednostkę od jednostki. Stan ten to harmonja nie niwelująca osobowości, lecz skłaniająca jednak do dźwięczenia w jednej wspólnej tonacji. Niejedno kółko koleżeńskie zawdzięcza swą trwałość, pomimo różnic charakteru czy przekonań członków, powstaniu kiedyś w sprzyjających warunkach, owego stanu „społeczności” między jego członkami.

Siła owego stanu psycho-społecznego, jego „napięcie” bywa oczywiście rozmaite. Często w duszy jednostki istnieje jedynie „przecucie” możliwości tego stanu, przejawiające się w tęsknocie znalezienia oparcia w blizkiej gromadce lub blizkiej innej jednostce.

Aby stan ten mógł powstać w gromadzie społecznej, zgoła inny, nie dzisiejszy musi być stosunek człowieka do człowieka. Wzajemna życzliwość, i wzajemny szacunek, wzajemna wiara, i wzajemna tolerancja. Gdzie tego niema — nie pomogą statuty i regulaminy — „społeczności” nie będzie.

To jedna z przyczyn niewątpliwego kryzysu życia stowarzyszeniowego u nas. Ludzie szukali „społeczności” — znaleźli formalizm, lub atmosferę walki. Środowisko inteligenckie, czy środowisko robotnicze, jednaki pod tym względem przedstawiają obraz. Atmosfera walk wewnętrznych zaraziła nie jeden związek zawodowy, nie jedną spółdzielnię, nie jedno stowarzyszenie oświatowe. Tam, gdzie hasłem jest spółdzielczość, w rzeczywistości, w czynie społecznym, w metodach pracy niema często istotnej kooperacji.

Różne są czynniki, które ułatwić mogą powstanie owego stanu „społeczności”, będącego cementem wszelkiego życia gromadnego. Nie miejsce tu na ich szczegółową analizę.

Często niewątpliwą rolę odegrywa tu jednostka, która posiada dar wytworzenia a t m o s f e r y odpowiedniej, atmosfery społecznej. Są ludzie, którzy mają taki dar „jednania”. Nazwał ich ktoś „j e d n a c z a m i”. Rola ich w życiu społecznym jest niewątpliwie wielka.

Gdy jednak ów „duch społeczności” i wola współdziałania w danej gromadce są dość silne, obejść się ona może nawet bez inspiratora. Przykładem — kółka dyskusyjne w ciekawym t. zw. „Ruchu szkół dla dorosłych” w Anglii, którego cechą charakterystyczną jest dążenie do oparcia pracy na niewielkich grupach członków, współdziałających w atmosferze „społeczności”, a gdzie inspiratorem jest wspólne dążenie do realizacji idei Chrystusowej.¹ W kółkach tych uczestnicy nie wprawiają się w zwalczaniu wzajemnym, jak to można obserwować w innych angielskich klubach dyskusyjnych, — uczą się wspólnym wysiłkiem myślowym dochodzić do wspólnych rozwiązań.

Zagadnienie tego typu k o o p e r a c j i m y ś l o w e j, wymaga nieco dłuższego zastanowienia. Zachodzi tu bowiem ciekawy proces wzajemnego wpływu jednostki i grupy.

Jednostka nie przychodzi zazwyczaj na zebranie z gotowym ustalonym poglądem, który się stara narzucić innym i przeforsować. Niema tu mowy o głosowaniu, przewadze większości, demagogji mówcy i bierności masy, tych wszystkich zjawiskach, tak typowych w „przeciętnej” dyskusji stowarzyszeniowej, czy „parlamentarnej”.

Konsekwencją szacunku dla przekonań innego „współbiesiadnika” jest przede wszystkim staranie się zrozumienia jego punktu widzenia, a w następstwie przemyślenie jego stanowiska. Bodźcem myśli jest wówczas nie chęć zwyciężenia przeciwnika w dyskusji i sofistyczna obrona nieraz straconej zgóry placówki, lecz ożywiająca wszystkich chęć rozwiązania problemu, mającego wartość teoretyczną, lub znaczenie praktyczne.

¹ Szczegóły znajdzie czytelnik w „Raportach z podróży oświatowej”, drukowanych w poprzednich numerach *Polskiej Oświaty Pozaszkolnej*.

Wówczas różnice indywidualne nie tylko nie są przeszkodą, ale przeciwnie, są warunkiem bogactwa myśli całej grupy. Podobnie w chórze wielogłosowym pożądana jest różna wysokość głosów uczestników. To też najlepszym terminem dla tego typu grupy społecznej, jest zaczerpnięte ze świata artystycznego słowo „z e s p ó ł”.

Zespół to harmonja indywidualnych różnic. Niema zespołu, gdzie niema różnic, niema zespołu, gdzie niema harmonji.

Niwelacja różnic indywidualnych i szablonowość są równie szkodliwe, jak wybujałość ambicji i współzawodnictwo.

Nie za silne będzie powiedzenie, że w idei zespołu znajdujemy syntezę indywidualnego rozwoju i rozwoju społecznego.

Zespoły sportowe, czy artystyczne, zespoły dyskusyjne, czy zespoły pracy, to tereny, gdzie zarówno potrzeba ekspresji indywidualnej, jak i potrzeba obcowania społecznego znajdują zaspokojenie.

Zagadnienie praktyczne sprowadzać się będzie do zagadnienia „wychowania zespołowego”, wychowania w zespołach do pracy zespołowej.

Zaspokojenie potrzeby społecznego spółdziałania, dopomaganie w wytworzeniu „ducha społeczności”, stworzenie warunków umożliwiających pracę zespołową — to zadanie, które stawiają sobie zarówno „settlementy oświatowe” i owe „szkoły dla dorosłych” w Anglii, jak i świetlice dla młodocianych w Warszawie i zaczątki spółdzielczych kół oświatowych w Zagłębiu i Łodzi. Świadomość konieczności tworzenia ośrodków istotnego współżycia społecznego znajduje coraz silniejszy wyraz i w Ameryce w tendencji do tworzenia Ognisk Społecznych (Community Centres). W idei szkół letnich i obozowisk, w których wytwarzanie atmosfery społecznej ułatwiają warunki współżycia na tle przyrody, znajdujemy myśl tę samą. Tutaj powrót do prymitywniejszych warunków bytu pozwala uczestnikom „rozkrochmalić się” duchowo, współżycie daje możliwość zetknięcia się na różnych płaszczyznach, tem samem pomnaża punkty styczne. Tajemnica odrodzeniowego oddziaływania szkół grundtvigowskich leży również w wytworzeniu ogniska spółżycia uczniów i wychowawców, między którymi jest ktoś, kto zapala innych atmosferą ideową.

Rozwiązania zagadnienia życia organizacyjnego w szkole, szukać trzeba również nie w fikcji samorządu, wzorowanego na formach parlamentarnych, a w tworzeniu kółek-zespołów o różnych celach, i stwarzaniu ośrodków współżycia kulturalnego i współpracy.¹

Zresztą, całe życie społeczne, owa wielka „szkoła”, w któ-

¹ Idee „spółdzielni uczniowskich” w szkołach dla celów nie tylko gospodarczych ale i kulturalnych.

rej kształtuje się indywidualność ludzka, może być terenem dla stosowania idei pracy zespołowej. Zasada ta już dziś znajduje wyraz w strukturze organizacyjnej niektórych ideowych stowarzyszeń społecznych, gdzie w małych grupach członków, a nie na masówkach walnych zgromadzeń, tworzy się życie stowarzyszenia. W przyszłości zapewne i warsztaty pracy spółdzielczej, czy samorządowej, wejdą na tę linię—i to jedynie stworzy z nich nie siedliska biurokratyzmu, a istotne ogniska nowego społeczeństwa.

Słusznie powiada jeden z pedagogów angielskich: „droga artysty, wskazuje nam najdobitniej, jaką ma być zasadniczo i idealnie, droga całego życia”. Idea zespołów, narodzona w świecie artystycznym, dziś próbuje znaleźć zastosowanie i w innych dziedzinach życia. Myśl tworzenia „kooperatyw pracy”, będących federacją zespołów pracy, coraz silniejsze echo znajduje nawet wśród działaczy społeczno-gospodarczych. Analiza możliwości oparcia całej budowy społecznej na systemie organizacji „zespołów” i grup staje się przedmiotem rozważań teoretycznych.¹

Idee przyszłego ustroju krystalizują się nie w formie wszechogarniającego państwa, lub wolnego żerowiska silnych, ale w formie federacji zespołów pracy ochotniczej.

*

*

*

Istnieją w Ameryce i w Anglii t. zw. Republiki Młodocianych, gdzie obywatelami są młodociani przestępcy. Nie zastosowano tam więziennej dyscypliny. Bo, jak mówi jeden z organizatorów: — „przestępczość młodociana ma swoje źródło nie w skazonej naturze ludzkiej, lecz w złym skierowaniu silnych bodźców, które pozbawione normalnego ujścia, szukają zadowolenia w niewłaściwym i antyspołecznym kierunku”. Uzyskano dodatnie rezultaty wychowawcze przez otworzenie drogi do wolnej ekspresji i wolnego spółdziałania.

Skoro rzeczą realną są podobne republiki dla przestępców, czyż zawsze „utopją” będzie dążenie do oparcia na tychże zasadach życia ludzi „normalnych”?

KAZIMIERZ KORNIŁOWICZ.

¹ U nas przede wszystkim idee E. Abramowskiego. W Anglii idee G. H. Cole'a. W Ameryce ciekawe prace M. Follet (*The New State*).

Z PRAKTYKI PRACY OŚWIATOWEJ WŚRÓD DOROSŁYCH.

Uwagi, dotyczące programu i metody nauczania geometrii na kursach dla dorosłych.

Orientowanie się w najprostszych utworach i zależnościach geometrycznych jest bardzo potrzebnem dla każdego jako tako wykształconego człowieka. Dlatego najpierwsze wiadomości z dziedziny geometrii włączamy zazwyczaj do minimalnego nawet programu arytmetyki dla dorosłych. Wybór materiału nie jest naogół jeszcze ustalonym; zależnie od potrzeb danego zespołu ludzkiego, program geometrii waha się w bardzo rozległych granicach: innym jest np. dla handlowców, innym dla wieśniaków, innym jeszcze dla rzemieślników takich, jak stolarze i ślusarze. W uwagach niniejszych chodzi nam o ustalenie *minimalnych wymagań*, które w każdym programie znaleźć się powinny. Druga sprawa, którą poruszamy, niemniej ważna od pierwszej — *metoda*, jakiej się mamy trzymać. Wogóle zaznaczyć należy, że nie może ona mieć nic wspólnego z metodą logiczno-rozumową, używaną przy systematycznym kursie geometrii. Uczniowie przyglądają się różnym konkretnym figurom płaskim i bryłom, mierzą je, opowiadają, jakie te utwory mają własności i w jaki sposób można je zbudować; następnie dochodzą do sposobów obliczania ich obwodów, sum krawędzi, powierzchni, objętości. Wszelkie definicje, twierdzenia i dowody byłyby w tym kursie dla analfabetów i półanalfabetów nie na miejscu. Natomiast konieczną jest umiejętność rysowania niektórych utworów najprostszych, — władanie linjałem i ekierką. Dwa te najprostsze przyrządy, zaopatrzone podziałką (metr, decymetr, centymetr) powinien mieć każdy uczeń na każdej lekcji; pożądanem jest, by słuchacze sami sporządzili sobie metr i podzielili go na decymetry i centymetry.

Program, który mamy zamiar czytelnikom przedstawić, obliczony jest na trzy pięciomiesięczne zimowe okresy nauczania na wsi. Oddzielnych lekcji geometrii on nie przewiduje; w miarę posuwania się w nauce rachunków, w odpowiedniej chwili wprowadzamy dane pojęcie geometryczne, łącząc je z całością nauki i wplatając nowy materiał do zadań i ćwiczeń.

Momentem, właściwym do wprowadzenia geometrii w pierwszym roku nauczania, jest zbliżanie się okresu, w którym mamy zaznajomić z miarami długości: metrem i centymetrem. Długość stołu, tablicy, zeszytu, linjału, — to pewna wielkość, o której powiedzieć teraz musimy. Różne są sposoby wprowadzenia pojęcia linii wogóle, oraz prostej i jej odcinka — w szczególności. Zatrzymamy się na jednym z nich, stosunkowo najprostszym. Nauczyciel przynosi do klasy jakikolwiek wielościan, — najlepiej duże

prostopadłościennie pudełko, — i przedmiot o krawędzi, przedstawiającej linię krzywą, — np. miskę lub talerz. Gdy wszyscy obejrzeliby dobrze pudełko, obliczyli jego wierzchołki, krawędzie i ściany, jeden z uczniów rysuje na tablicy krawędź pudełka i przy pomocy linijki przedłuża ją w obie strony. Następnie inny uczeń przykłada do tablicy brzeg miski i obrysowuje go. Obaj nakreślili linie: jedną z nich nazwiemy prostą, a drugą — krzywą. Krawędź pudełka stanowi część prostej; nazywać ją będziemy odcinkiem. Odcinki bywają dłuższe i krótsze; możemy je porównywać między sobą, i porównywać z odcinkami o stałej długości, czyli mierzyć. Teraz możemy już wprowadzić metr i jego podział. Po kilku lekcjach, gdy uczniowie oswoją się z nowym materiałem, zapoznajemy ich z linią łamaną otwartą i zamkniętą, — o b w o d e m figury. Rysujemy ścianę pudełka, — c z w o r o b o k i obliczamy jej obwód, — sumę boków. Wyznaczamy obwód książki, stołu, tablicy; obliczamy koszt parkanu koło ogrodu, podwórza, zagrody. Jednocześnie, rysując dane odcinki i figury na tablicy i mierząc je np. w decymetrach, polecamy, by uczniowie w zeszytach rysowali je w zmniejszeniu, według danej skali, np. 1 : 10. Pojęcie skali bardzo łatwo da się wprowadzić, a będzie ono w drugim półroczu potrzebnem przy lekcjach geografji. Zaczynamy od tego, że polecamy uczniowi przy tablicy rysować odcinki, podając ich długości w decymetrach, a pozostałym w zeszytach podajemy te same liczby, ale centymetrów. Wyrażenie „w skali 1 : 10” wprowadzamy wtedy, gdy nie napotka ono trudności, t. j. gdy samo pojęcie będzie już przyswojone.

Ściana naszego pudełka posiada inne jeszcze cechy, na które w dalszym ciągu zwracamy uwagę. Jej boki, schodzące się w jednym wierzchołku, tworzą kąt. Wskazujemy na kąty między krawędziami różnych przedmiotów w klasie, rysujemy kąty na tablicy i w zeszytach. Kąty mogą być mniejsze i większe, zależnie od rozchylenia ich ramion. Chodzi nam o wprowadzenie pojęcia kąta prostego; podajemy jeden z najłatwiejszych sposobów.

Nauczyciel rozdaje uczniom po kawałku papieru (kawałki mogą być różnej wielkości i formy); następnie każe je podwójnie złożyć tak, by po złożeniu otrzymali kąty proste. Gdy wszyscy złożyli papier, nauczyciel odbiera go i sprawdza, że wszystkie kąty, przez złożenie otrzymane, są sobie równe, o ile papier dobrze złożono. Taki kąt nazywać będziemy kątem prostym. Wróciwszy do ściany pudełka, przekonywamy się przy pomocy naszego modelu, że ma ona wszystkie kąty proste. Teraz dopiero możemy ją nazwać prostokątem. Przejście od prostokąta do kwadratu już nie napotyka trudności.

Ramiona kąta prostego nazywamy linjami prostopadłymi. W związku z życiem, oraz z nauką geografji wprowadzamy pojęcie pionu, poziomu, oraz czterech stron świata.

Kreślenie prostokątów powinno wypaść na okres mnożenia przy nauce rachunków. Polecamy rysowanie prostokątów o wy-

miarach, równych czynnikiem, o jakie nam chodzi; dzielimy figurę na kwadraciki i obliczamy ich liczbę w całym prostokącie. Ćwiczenia takie, mające na celu utrwalenie tabliczki mnożenia, są jednocześnie materiałem, na którym oprzemy później naukę o powierzchni.

Na drugi rok nauczania przypada obok powtórzenia kursu roku ubiegłego, wprowadzenie pojęcia powierzchni i jej obliczania. W najbardziej skróconym kursie geometrii ograniczamy się do obliczania pola prostokąta i kwadratu. Przypominamy uczniom ćwiczenia z roku zeszłego i każemy nakreślić dwa prostokąty o równych polach; niech wymiary jednego będą np. 3 cm. i 4 cm., a drugiego 6 cm. i 2 cm. Jak w roku ubiegłym, dzielimy prostokąty na kwadraciki i przekonywamy się, że w obu figurach mieści się jedna i ta sama liczba kwadratów. Zwracamy uwagę, że prostokąty mają różny kształt, obwody ich nie są sobie równe (stwierdzamy to przez obliczenie), więc nie można ich nazwać równymi; jednak mają one coś wspólnego: wypełnia je jednakowa liczba równych sobie kwadracików; mówimy, że m a j ą r ó w n e p o l a. Wprowadzenie jednostki pola i podanie sposobu obliczania pól, jest ogólnie znanem i dlatego nie rozwijamy tego punktu programu. Należy tylko zaznaczyć, że przy obliczaniu pola prostokąta mnożną jest jednostka miary (1 cm^2 , 1 m^2 i t. d.); natomiast liczby, wskazujące wymiary prostokąta, uważamy za mnożniki, a więc liczby oderwane (np. przy wymiarach 4 cm. i 3 cm. mamy w jednym rzędzie 1 cm^2 powtórzony 4 razy, i trzy takie rzędy po 4 cm^2 , — razem 12 cm^2). Przy stosowaniu obliczania powierzchni mamy tu całe bogactwo tematów: powierzchnie pól, ogrodów, domów, plany zagród wiejskich, mieszkań, budynków szkolnych, domów ludowych i t. d., nie mówiąc już o materiale z najbliższego otoczenia w klasie.

Jeżeli czas pozwoli, rozszerzamy program, zapoznając z innymi figurami. Z kolei należałoby zwrócić uwagę na jedną jeszcze własność prostokąta: równoległość boków przeciwległych. Chcąc przeprowadzić to pojęcie ściśle a łatwo, musimy przejść przez kilka momentów przygotowawczych.

Proste równoległe spełniają dwa warunki: leżą na jednej płaszczyźnie i nie przecinają się. Opracowujemy najpierw pojęcie płaszczyzny, porównyując powierzchnię tablicy, stołu, ściany i t. p. z powierzchnią piłki, jabłka, i t. p. Następnie pokazujemy krawędzie różnych przedmiotów (ławek, stołu, pieca) i zastanawiamy się nad tem, które z nich leżą na jednej płaszczyźnie, a które nie. Po takim dopiero przygotowaniu przechodzimy do prostych, leżących na jednej płaszczyźnie i nie przecinających się. Boki prostokąta są więc równoległe; można go nazwać równoległobokiem. Czy są równoległoboki, któreby nie były jednocześnie prostokątami? Rysujemy je, obliczamy ich obwody, uczymy znajdować ich pola. Tutaj uczniowie muszą koniecznie wprawić się w kreślenie wysokości równoległoboku przy pomocy ekierki. Da-

lej przechodzimy, o ile czas pozwoli, do powierzchni trójkąta, trapezu, wielokąta. Na tem kończymy kurs roku drugiego.

Na rok III pozostaje obliczanie powierzchni i objętości brył. Jako minimum należy tu postawić zapoznanie się z sześcianiem i prostopadłościanem, kreślenie ich siatek i składanie z nich brył. W miarę możliwości materiał ten rozszerzamy, uwzględniając graniastosłup prosty i ostrosłup przynajmniej kwadratowy. Przytem należy powtórzyć kurs całkowity, wymagając umiejętności kreślenia prostopadłych i równoległych przy pomocy ekierok.

W krótkich tych uwagach zostały pomieszczone tylko najkonieczniejsze wiadomości, — jeżeli można się tak wyrazić, — *d o l n a g r a n i c a* programu geometrii, nie wykluczająca bynajmniej możliwości rozszerzenia go przy warunkach sprzyjających.

MARJA BOROWIECKA.

Koledzy! Pamiętajcie o zbiorce
TYGODNIA OŚWIATY POZASZKOLNEJ
Skarbu Pracy Oświatowo-Kulturalnej.

M A T E R J A Ł Y.

Prace Związku P. N. S. P. w zakresie oświaty pozaszkolnej.

Ognisko w Golinie, powiat Konin, wojew. Łódzkie, zorganizowało w dniu 15 września 1924 r. Referat oświaty pozaszkolnej, do którego zgłosiły się następujące osoby: kol. T. Starkic, L. Kwieciński, M. Türkówna, J. Rogowski, Wł. Rakoczy i St. Świtalska. Na pierwszym posiedzeniu członkowie Referatu ułożyli plan pracy na miesiące zimowe, poczem przystąpili do jego realizacji.

Otwarto kursy wieczorowe dla dorosłych w Karwiniach i Radolinie, we wszystkich niemal szkołach w obrębie gminy i m. Golinie ogłoszono odczyty o H. Sienkiewiczu, urządzono akademie ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego w połączeniu z rocznicą ogłoszenia aktu niepodległości Państwa Polskiego, w styczniu 1925 r. odbyły się uroczyste obchody powstania styczniowego, w czasie zaś świąt Bożego Narodzenia nauczycielstwo we wsi Sławie urządziło „Jasełka”.

Po zakupieniu latarni projekcyjnej prace w dziedzinie odczytowej wzmogły się. Temat „od Tatr Wisłą do Bałtyku”, ilustrowany przezrociami, obsłużył 7 miejscowości okolicznych.

Komisja Śląska Związku P. N. S. P. w Katowicach zorganizowała Komisję oświaty pozaszkolnej, która odbyła dotąd jedno posiedzenie. Niestety praca Komisji ze względu na warunki, w jakich się rozwija, polega tylko na zachęcaniu do pracy i zbierania materiałów statystycznych, dotyczących pracy oświatowej nauczycielstwa związkowego. Komisja rozporządza latarnią projekcyjną, która wędruje po Ogniskach. Ogniskom pozostawia się pełną swobodę pracy, a ta zależy tylko od tężyzny poszczególnych jednostek organizacyjnych. Przewodniczącym Komisji Oświaty Pozaszkolnej jest kol. Aleksander Rzeszółko.

Wojewódzka Komisja Oświaty Pozaszkolnej w Kielcach zorganizowana w styczniu 1925 r. pod przewodnictwem kol. A. Sławety postanowiła w pracy swej oprzeć się o władze samorządowe i w tym celu nawiązała porozumienie z miejscowym Wojewodą, który poparcie swe dla akcji Związku przyrzekł. Podobnie zwróciła się Komisja z odezwą do sejmików powiatowych i prezydentów miast wydzielonych, a także do wszystkich Rad Szkolnych w Województwie.

Ażeby zorientować się w dotychczasowej działalności nauczycielstwa, rozesłano do wszystkich Oddziałów powiatowych odezwę z prośbą o dostarczenie wiadomości o tem, co zrobiono na terenie danego Oddziału w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Ognisko Związku P. N. S. P. gminy Rataje utworzyło Sekcję Oświaty Pozaszkolnej.

Sekcja Oświaty Pozaszkolnej Oddziału pow. w Oszmianie pochwilić się może pięknymi wynikami pracy prowadzonej w r. szk. 1924—1925. Na obszarze powiatu odbyło się 36 kursów dla dorosłych, w których udział brało ogółem 741 osób, które — jak podaje sprawozdanie — nauczono czytać, pisać dyktanda, prośby, listy i podania, zapoznano z gramatyką języka polskiego, geografją i historją ojczyzną, przyswojono podstawowe wiadomości z rachunków i t. p.

Pozatem Sekcja urządzała odczyty w ogólnej ilości 77 na następujące tematy: Krótki przebieg ważniejszych wypadków z dziejów Polski, Organizacje ludowe (Oszmiana), Wieś tu a wieś na zachodzie, H. Sienkiewicz, Ruchy ziemi, Bogactwa kopalne ziem polskich, Wulkany, Polska przedmurzem chrześcijaństwa, Co to jest Koło Młodzieży, Co to jest Rzeczpospolita, Polska pod zaborami (Solska), Znaczenie kursów, O chorobach zakaźnych, Ustrój społeczny w Polsce, Jak urządzić zdrowe mieszkanie, Stosunki ekonomiczno - społeczne w Polsce, Wojna światowa i wskrzeszenie Polski (Holszańska), Górny Śląsk, Alkohol, Stroje narodowe, Polska a Francja, Dlaczego powinniśmy znać historję (Graużyńska), Potrzeba nauki dla rolników, O Polsce i Polakach, O konstytucji i sejmie, Bogactwo Polski (Dziewieniska), Karpaty, Górny Śląsk, Kraina węgla, H. Sienkiewicz, Bogactwa Polski, Wybór zawodu, Społeczeństwo polskie, Oświata pozaszkolna, Alkohol, Lotnictwo polskie (Kucewicz), Znaczenie morza dla Polski, Wielcy synowie Polski, Czego Polsce potrzeba, H. Sienkiewicz, A. Mickiewicz (Bienicka), O lotnictwie, Górny Śląsk, Alkohol, Stroje narodowe, Trylogja, Cel Koła Młodzieży, Sposób czytania książek, Książka jako pokarm duchowy człowieka, Kształcenie się dorosłych. Potrzeba nauki, Higjena mieszkań (Krewska).

Poniżej zamieszczona tabelka ilustruje szczegóły sprawozdawcze Sekcji Oszmiańskiej.¹

Ognisko w Sandomierzu poświęciło 3 zebrania referatom o regionalizmie. Referat „*Regjonalizm a nauczanie i wychowywanie*” wygłosił kol. E. Szyłko, referat p. t. *Rozwój regjonalizmu* odczytał kol. Stan. Jaroń: prócz tego odczytano ankietę Tow. Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych w sprawie odrodzenia życia prowincji, przyczem 9 osób przyrzekło opracować odpowiedź na zawarte w ankiecie pytania.

Sekcja Oświaty Pozaszkolnej w Słonimie rozpoczęła pracę z początkiem 1924 r. Po przygotowaniu pewnej ilości kolegów do pracy w zakresie oświaty pozaszkolnej, wydelegowała Sekcja kol. Chądzyńskiego dla dokonania objazdu Ognisk i zorganizowania przy nich Referatów Oświaty Pozaszkolnej.

Dla przygotowania większej liczby kolegów do pracy, zorganizowała Sekcja 4 konferencje oświatowe, które się odbyły kolejno: 30 maja 1924 r., 2 i 3 listopada 1924 r., 7 lutego 1925 r. i 21

¹ Zob. str. 219.

Lp.	Nazwa gminy	Ilość kursów	Ilość słuchaczy	Nauka odbyła się w ilości godzin					Ilość odczytów	Ilość przedst. w.	NA KURSACH PRZEROBIONO		
				Ogółem	Z języka polskiego	Z rachunków	Z innych przedmiotów	Z języka polskiego			Z rachunków	Z innych przedm.	
1.	Oszmiana	1	45	150	66	50	34	2	—	Zapoznano z ułamkami dziesiętnymi, zrobiono 4 działania w zakresie liczb prostych i wielorakich.	Z rachunków	Z innych przedm.	
2.	Solska	5	107	1083	481	405	197	11	2	Nauczono płynnie czytać i pisać podania i listy. Zapoznano z gramatyką.	Cztery działania w zakresie liczb wielocyfrowych oraz ułamki.	Pogadanki higieniczne, czytanie Trylogii.	
3.	Holszańska	3	83	291	95	75	121	11	2	Nauczono pisać z pamięci oraz zapoznano z częściami mowy.	Cztery działania w zakresie liczb wielocyfrowych, ułamki, pola i powierzczenia.	Pogadanki z nauki o Polsce, uczono historii i geografii.	
4.	Granzyska	5	92	328	102	92	134	8	3	Nauczono czytać i pisać oraz zapoznano z gramatyką.	Cztery działania, obliczenia pól, kwadrat, trójkąt, prostokąt.	Uczono historii, prowadzono pogadanki przyrodnicze.	
5.	Dziewienska	6	101	514	187	188	139	5	—	Nauczono czytać i pisać, zapoznano z gramatyką i literaturą piękną.	Cztery działania liczbami zwyżajnymi i ułamkami: kwadrat, trójkąt i prostokąt.	Przeczytano Trylogię i prowadzono pogadanki gospodarcze.	
6.	Kucewicka	4	65	261	102	80	79	10	—	Nauczono czytać i pisać dyktanda i opowiadania. Zapoznano ze zdaniami.	Wszystkie działania, pojęcie o ułamkach.	Pogadanki gospodarcze, geografia i nauka o Polsce.	
7.	Bienicka	2	39	292	100	101	91	5	3	Nauczono czytać i pisać, zapoznano ze zdaniami prostymi i rozwiniętymi.	Cztery działania w zakresie liczb wielocyfrowych. Pola, powierzczenia, trójkąt, kwadrat, prostokąt.	Historja do rozbiorów i geografia "Zbiegiem Wisły".	
8.	Krewska	10	209	858	409	256	233	25	2	Nauczono czytać i pisać listy i podania, zapoznano z literaturą i czytano Trylogię.	Cztery działania, ułamki, zwyżajne, pola, obwody, trójkąt, kwadrat, prostokąt.	Historja, nauka o Polsce, pogadanki gospodarcze.	

i 22 kwietnia 1925 r. Program konferencji obejmował zagadnienia: Praca oświatowa u nas i zagranicą. Zadania pracy oświatowej na kresach wschodnich. Zagadnienia organizacyjne. Kursy dla dorosłych. Ogólne zagadnienia metodyczne. Teatr ludowy, jego znaczenie i prowadzenie. Dotychczasowa praca oświatowa na terenie powiatu. Zagadnienia organizacji słuchaczy. Koła Młodzieży. Obowiązki nauczyciela poza szkołą. Dorosły a dziecko. Latarnia projekcyjna w pracy oświatowej. Metodyka opracowywania i wygłaszania odczytów.

Konferencje wspomniane zajęły ogółem 7 dni przez 40 godzin, a udział w nich wzięło 290 osób.

Przebieg wszystkich konferencji wykazał, że w miarę zapoznawania się szerokiego ogółu kolegów z poruszanymi zagadnieniami, zainteresowanie dla nich coraz bardziej wzrastało — tak że Sekcja postanowiła akcję tę kontynuować dalej. Na szczególniejsze podkreślenie zasługuje fakt, że prelegentami byli koledzy miejscowi, co dowodzi, że przy dobrej woli można nawet działalność instruktorską zorganizować bez oglądania się na instruktorów i prelegentów przyjezdnych, których najczęściej bardzo trudno zdobyć. Rezultaty tej pięknej i celowej pracy Sekcji Słonimskiej, które niewątpliwie widzieć się dadzą w nowym roku szkolnym w praktycznej działalności na terenie, winny zachęcić inne Oddziały do podjęcia podobnej akcji u siebie.

Ognisko w Starosielcach zorganizowało Sekcję Oświaty Pozaszkolnej w marcu 1924 r. Sekcja prowadziła kursy dla dorosłych przy udziale 17 osób zapisanych, nadto organizowała odczyty i obchody narodowe. Przewodniczącą Sekcji jest kol. Janina Szalayowa.

Staraniem *Oddziału powiatowego Związku P. N. S. P. w Turku* odbył się dnia 10 maja b. r. powiatowy zjazd nauczycielski w sprawie oświaty pozaszkolnej. W zjeździe prócz nauczycielstwa wzięli bardzo licznie udział delegaci organizacji i instytucyj, istniejących na terenie powiatu.

W imieniu Prezydium Oddziału powitał zebranych prezes, kol. Żuchowski, prosząc na przewodniczącego zebrania Inspektora szkolnego, p. Bartła. Zjazd odbył się według następującego porządku:

- 1) Zagajenie i powitanie Zjazdu — prezes, kol. Żuchowski.
- 2) Oświata pozaszkolna — ref. kol. St. Somorowski.
- 3) Związek Młodzieży Wiejskiej jako teren oświaty pozaszkolnej — ref. p. Wł. Smorga.
- 4) Oświata pozaszkolna na terenie powiatu tureckiego ref. kol. St. Somorowski i Fr. Robakiewicz.
- 5) Wolne wnioski.

Dość doskonale referaty kol. Somorowskiego i p. Smorgi przyniosły wiele cennych wskazówek dotyczących metod organizacji pracy oświatowej w powiecie tureckim.

Sprawozdanie kol. Fr. Robakiewicza o współczesnym stanie oświaty pozaszkolnej w powiecie wykazało, że praca oświatowa była tu prowadzona intensywnie, tylko nie była dostatecznie skoordynowana.

W toku bardzo ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała po referatach, wyłoniły się dwa wnioski następujące:

I. Zebranie Nauczycielstwa pow. Tureckiego i przedstawicieli instytucyj i organizacyj oświatowo - kulturalnych tegoż powiatu, zwołane przez Zarząd Oddziału powiatowego Z. P. N. S. P., uchwała z dniem dzisiejszym podjąć zorganizowaną pracę w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, traktując ją jako kwestję pierwszorzędnej państwowej wagi.

II. Przedstawiciele organizacyj oświatowych, kulturalnych i samorządowych pow. Tureckiego, zgromadzeni na wspólnym zebraniu z nauczycielstwem szkół powszechnych tegoż powiatu, zorganizowanem w Związku P. N. S. P., postanawiają współpracować z Sekcją Oświaty Pozaszkolnej przy Oddziale powiatowym Z. P. N. S. P.

Po jednomyślnem przyjęciu obu wniosków przez zebranych, przewodniczący zamknął Zjazd.

*

Konferencja oświatowa w Kielcach. Staraniem Komisji Wojewódzkiej Oświaty Pozaszkolnej Z. P. N. S. P. w Kielcach odbyła się w dniach 13 i 14 kwietnia dwudniowa konferencja, poświęcona programowi i organizacji oświaty pozaszkolnej w Rzeczypospolitej wogóle, a na terenie województwa Kieleckiego w szczególności.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele samorządów miejskich i powiatowych, delegaci rad szkolnych, inspektorowie szkolni, delegat Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego, referenci oświaty pozaszkolnej Ognisk Z. P. N. S. P. oraz przedstawiciele stowarzyszeń i instytucyj kulturalno - oświatowych z terenu województwa Kieleckiego.

Zebranie zagał przewodniczący Komisji Kieleckiej Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. kol. Antoni Łazarczyk z Ostrowca, obradom przewodniczył kol. Antoni Sławeta, prezes Wojewódzkiej Komisji Oświatowej w Kielcach.

Powitalne przemówienia, podkreślające żywy stosunek do sprawy oświaty pozaszkolnej wygłosili: p. Maciszewski w imieniu Kuratorjum O. S. Warszawskiego, p. Kostuch w imieniu Rady Miejskiej i Inspektoratu Szkolnego, p. Serebnicki w imieniu Sejmiku pow. Kieleckiego, p. W. Kamiński w imieniu 32 związków śpiewających wojew. Kieleckiego, ks. kan. Sobczyński w imieniu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i duchowieństwa, p. inż. B. Świeżawski w imieniu Oddziału Polsk. Tow. Krajozn., p. Godecki w imieniu C. B. Kursów dla Dorosłych, p. Cichowski w imieniu Kieleckiej Rady Szkoln. Powiatowej.

Z porządku dziennego „o celach i zadaniach oświaty pozaszkolnej” mówił przewodniczący Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Z. P. N. S. P., kol. Aleks. Patkowski. Referent wskazywał na konieczność zasadniczej rewizji stosunku do celów i zadań oświaty pozaszkolnej w dobie dzisiejszej w porównaniu z okresem zależności państwowej. Na tle zestawienia kierunków społecznych tej pracy wyłania się konieczność konstruowania nowej idei, wpływającej z ducha konstytucji Rzeczypospolitej. Nowa idea winna mieć i nowe metody, gdzie nie tylko nauczanie i douczanie, ale nade wszystko wychowanie obywatelskie i podnoszenie kultury społecznej winno być myślą przewodnią działania. Referent zastrzegł się przeciw zbyt niemu intelektualizowaniu programów oświatowych, podkreślając znaczenie wyspecjalizowania i zróżniczkowania kultur pracy zawodowej, tworzących strukturę psychiczną społeczeństwa. Oświata iść musi ku pogłębianiu wartości indywidualnych i zbiorowych kultury zawodowej polskiego obywatela wsi i miasta, oddanego pracy fizycznej, czy umysłowej.

Przez pogłębienie wartości kulturalnych pracy polskiego włościanina, robotnika i inteligenta wzrastać będą wartości ludzkie kultury polskiej. Tylko przez ścisły związek pracy oświatowej z nauką i jej organizacją znajduje referent rozwiązanie sprawy dla ustalenia programu i metod pracy oświatowej w Rzeczypospolitej.

W ożywionej dyskusji zabierali głos: kol. M. B. Godecki z Warszawy, p. Czerniakowski z Końskich, ks. Sobczyński, kol. Dąbrowski, ks. Karwowski, Wł. Świeżyński i in. Tegż dnia po przerwie obiadowej — por. W. P. p. Ostochowski wygłosił referat w sprawie „organizacji wychowania fizycznego”. Dał obraz sprawności fizycznej mieszkańców polskich wsi i miast, wskazując na szereg ujemnych objawów w tym kierunku zwłaszcza na wsi. Narysował plan organizacyjny boisk ćwiczebnych, gier i zabaw sportowych.

Kol. A. Patkowski mówił o organizacji pracy oświatowej na terenie Związku P. N. S. P. Wskazywał na dobór ludzi posiadających niezbędne przymioty oświatowca i działacza społecznego: a) optymizm, nie pozbawiony krytycyzmu, b) wolę, przejawiającą się w dyscyplinie egzekutywy, nie zrażającą się niczem; wytrwałość i systematyczność w dążeniu do celu, c) wreszcie dar inicjatywy, jako przejaw instynktu twórczego w pracy społecznej. Ważną rolę odgrywa samouctwo w pracy pomienionej, obejmujące szeroką sferę zagadnień aktualnego czynnego życia państwowego Polski i niezbędny twórczy udział w pracy poznawczo - badawczej. Referent rozwinął schemat organizacyjny pracy oświatowej Z. P. N. S. P. w referatach ogniskowych, sekcjach powiatowych i komisjach wojewódzkich, poruszając kwestję współpracy i koordynacji różnych instytucyj na tem polu.

Kol. M. B. Godecki wygłosił referat o organizacji „Ognisk oświatowych” (in. zw. kursów dla dorosłych) w ramach trzystop-

niowej fazy organizacyjnej, zapobiegającej powrotnemu analfabetyzmowi. W szeregu przedmiotów na czoło wysuwa się nauka o Polsce współczesnej, jako ujęcie przygotowania obywatelskiego do czynnego życia państwowego. Podkreślił ważność roli i wpływu wychowawcy, oddziałyującego na otoczenie przez bezpośredni i żywy kontrakt z członkami „Ognisk Oświatowych”.

W dyskusji zabierali głos: p. W. Kamiński, podkreślając wagę wychowania estetycznego przez szerzenie kultu dla pieśni ludowej, p. Świeżawski mówił o roli krajoznawstwa w organizacji pracy oświatowej, p. Czernichowski podkreślił konieczność utrzymywania kontaktu z prasą, dobrą orientację w tej dziedzinie oświatowca. Zastanawiano się również nad sprawą programu i roli odczytów i pogadanek po wsiach, zwracając uwagę na konieczność zbliżenia treści do bezpośredniego terenu i życiowych zagadnień występujących na niem, na wszechstronne poznawanie zjawisk tam występujących. Zgodzono się, że forma dyskusyjnych zebrań na tematy pomienione jest wielce pożądaną.

Następny dzień obrad konferencji poświęcony był całkowicie sprawom organizacji nauki wśród dorosłych oraz zagadnieniom metodyczno - dydaktycznym. Plan pracy w zakresie poszczególnych przedmiotów oraz metodę nauczania dorosłych zobrazował kol. M. B. Godecki. Kol. inż. Solarz, dyr. Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego Z. P. N. S. P. w Szycach zobrazował ideologię i strukturę organizacyjną oświatowej placówki związkowej, wzywając do propagandy haseł, którym Wiejski Uniwersytet Ludowy Z. P. N. S. P. w Szycach służy.

Uchwały konferencji dotyczyły:

- 1) interwencji u władz samorządowych w kierunku tworzenia przy sejmikach referatów kulturalno-oświatowych,
- 2) organizacji na terenie każdego powiatu wojew. Kieleckiego zjazdów i wieców, propagujących sprawę oświaty pozaszkolnej.
- 3) propagandy w Sejmikach i Ogniskach Z. P. N. S. P. kierowania młodzieży wiejskiej do Uniwersytetu Ludowego w Szycach,
- 4) interwencji w Zarządzie Głównym Z. P. N. S. P. w sprawie konieczności założenia robotniczego Uniwersytetu Ludowego opartego na ideologii Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego Z. P. N. S. P. w Szycach, jako najbardziej odpowiadającej swemu celowi instytucji i godnemu naśladowania zakładowi wychowawczemu.

Konferencja gorąco się przeciwstawiła niedocenianiu przez władze roli oświaty pozaszkolnej w Rzeczypospolitej.

Zaznaczyć wypada, że Komisja kielecka uzyskała samodzielnym wysiłkiem pomoc finansową ze strony samorządów powiatowych.

Zjazd delegatów Ognisk nauczycielskich powiatu Piotrkowskiego w sprawie oświaty pozaszkolnej odbył się w niedzielę, dnia 20 września b. r. w Piotrkowie z inicjatywy Sekcji oświaty pozaszkolnej Oddziału powiatowego Z. P. N. S. P. w Piotrkowie.

Obszerna salka Ogniska nauczycielskiego zapełniła się delegatami 17 Ognisk powiatu piotrkowskiego oraz gośćmi z pośród nauczycieli miejscowych, interesującymi się postawionem na porządku dziennym zagadnieniem. Obrady toczące się w obecności około 40 osób, zagał kol. Fiszer w zastępstwie prezesa Oddziału powiatowego i wezwał zebranych delegatów do przedstawienia sprawozdań z dotychczasowej działalności Ognisk w zakresie oświaty pozaszkolnej.

Po wysłuchaniu sprawozdań, nieraz bardzo interesujących ze względu na różnorodność prac podejmowanych (Ognisko w Bełchatowie), zabrał głos inspektor samorządowy p. Dratwa, wzywając nauczycielstwo do współpracy z Komisją oświatową Sejmiku powiatu Piotrkowskiego, który gotów jest pracom nauczycielstwa związkowego dać finansowe oparcie. Z kolei delegat Zarządu Głównego dr. Eust. Nowicki wygłosił referat o celach i zadaniach oraz organizacji prac oświatowych pozaszkolnych na terenie Związku.

Posiedzenie popołudniowe zostało poświęcone dyskusji nad referatem, poczem powzięto następujące uchwały:

1. Każde Ognisko powiatu Piotrkowskiego zakłada Referat Oświaty Pozaszkolnej, który ma obowiązek opracowania programu pracy w oparciu o regulaminy i programy ramowe, wydane przez Wydział Oświaty Pozaszkolnej Związku a ogłoszone w „Polskiej Oświacie Pozaszkolnej” rok 1924.

2. Ogniska prowadzą pracę w tym zakresie, na jaki pozwalają warunki miejscowe. Należy tu organizowanie stałych i doraźnych, lecz związanych z sobą kursów, wygłaszanie odczytów i pogadanek siłami własnymi lub prelegentów przyjezdnych i t. p.

3. We wszelkich sprawach, dotyczących pracy oświatowej pozaszkolnej zobowiązują się Ogniska porozumiewać z Sekcją Oświaty Pozaszkolnej przy Oddziale powiatowym Związku w Piotrkowie.

4. Dla zaznajomienia się z metodami i organizacją pracy oświatowej zobowiązują się Ogniska czytywać i śledzić wskazania, podane w czasopiśmie Związku *Polska Oświata Pozaszkolna*.

5. Dla przygotowania zastępu instruktorów oświatowych Zjazd uchwala zwrócić się do Magistratu i Sejmiku powiatowego z prośbą o wyasygnowanie funduszu na urządzenie tygodniowego kursu oświaty pozaszkolnej, zaś do Komisji wojewódzkiej i Zarządu Głównego o wyznaczenie prelegentów dla projektowanego kursu.

*

Studjum Pracy Społeczno-oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej rozpoczęło wykłady w dniu 5 października b. r. Na

„Studium” zapisało się do tej chwili 38 słuchaczy, z których dość znaczny procent stanowią nauczyciele.

Program „Studium” obejmuje dział ogólny, obowiązkowy dla wszystkich uczestników, oraz działy specjalne dla grup.

W dziale ogólnym zostały ogłoszone następujące wykłady: *Nauki społeczne*. Zakres badań i metody. 1 g. t. w semestrze zimowym, 2 g. t. w sem. letnim; *Sociologia*. Wstęp do socjologii i wybrane zagadnienia. 2 g. t. w sem.; *Polska współczesna*. Stan i metody badań, źródła i literatura. 3 g. t. w sem. zimowym; *Prawo konstytucyjne*. Ustrój państwa i samorządu w Polsce na tle ogólnym, 1 g. t. w sem. letnim; *Praktyczne wiadomości z prawa administracyjnego*. 1 g. t. w sem. zimowym; *Ruchy i doktryny społeczne*. 2 g. t. w sem. letnim; *Dzieje, formy i współczesne zagadnienia pracy kulturalnej w Polsce i na Zachodzie*. 2 g. t. rocznie (w sem. letnim jako seminaria i konferencje w związku ze zwiedzaniem); *Stan pracy oświatowej i ustawodawstwo w dziedzinie oświaty pozaszkolnej*. 1 g. t. w sem. letnim; *Zagadnienie polityki kulturalnej (z przeglądem ustawodawstwa społecznego i form opieki społecznej)*; *Psychologia*. Wstęp do psychologii, podstawy psychologiczne wychowania dorosłych. 4 g. t. Wybrane zagadnienia. 2 g. t. (seminarium z sem. letnim); *Pedagogika ogólna*. 2 g. t. w sem. letnim; *Technika pracy umysłowej*. 2 g. t. w sem. zimowym; *Dydaktyka pracy oświatowej*. 2 g. t. (w sem. zimowym na dziale ogólnym, zaś jako metodyka pracy instruktorskiej (2 g. t.) dla grup A. i B. w sem. letnim; *Sztuka żywego słowa i zasady obradowania*, 2 g. t. (zim.), 2 g. t. (letn.). *Zwiedzanie instytucji społecznych i oświatowych w Warszawie i poza Warszawą*. Paratygodniowe wycieczki po kraju i zagranicą.

W grupie A., przeznaczony dla nauczycieli dorosłych i młodzieży pracującej przewiduje program: *Zagadnienia organizacyjne i wychowawcze*. Organizowanie ognisk oświatowych kursów dla dorosłych i młodocianych: uniwersytety powszechne, koła oświatowe, internat, organizowanie samokształcenia, praca zespołowa — godz. 60; *Metodyka nauczania*. Nauczanie elementarzone, język polski, matematyka, nauka obywatelska, geografia, historia, przyroda — ogółem 120 godzin; *Kształcenie i doszkaldanie zawodowe*. 20 godz.; *Metodyka pracy instruktorskiej*; *Literatura popularyzatorska i organizacja czytelnictwa*. W grupie B. przeznaczony dla organizatorów życia kulturalnego spotykamy tematy: *Samorząd terytorjalny* 36 godz.; *Samorząd gospodarczy* 12 godz.; *Zasady spółdzielczości* 18 godz.; *Ustawodawstwo pracy i ubezpieczenia społeczne* 24 godz.; *Ustrój rolny i reformy rolne* 24 godz.; *Potrzeby kulturalne ludności miejskiej i ich zaspakajanie* (domy społeczne, biblioteki, ogniska oświatowe, świetlice, ogródki robotnicze, kolonie i t. d., w związku z działalnością samorządów, spółdzielni, związków zawodowych i Towarzystw oświatowych) 40 godz.; *Potrzeby kulturalne ludności wiejskiej i ich zaspakajanie*

(domy ludowe, kółka rolnicze, związki młodzieży, teatry, biblioteki wędrownie i t. d.) 40 godz.; *Zasady organizacji pracy zbiorowej i technika organizacyjna* 30 godzin. W grupie C. przeznaczonych dla bibliotekarzy bibliotek powszechnych widnieją: *Czytelnictwo. Znaczenie i wpływ książki. Psychologia twórczości i czytelnictwa. Zasady doboru i krytyki książek. Głośne czytania i wystawy książek.* 24 godz.; *Książka jako dzieło sztuki graficznej i przedmiot przemysłu. Drukarstwo, Introligatorstwo, Księgarstwo,* 30 godz.; *Bibliografja, jej zadania i metody.* 10 godz.; *Bibliografja szczegółowa różnych dziedzin literatury.* Wydawnictwa popularne. Literatura dla młodzieży. 50 godz.; *Bibliotekarstwo. Urządzenie i administracja bibliotek. Inwentaryzacja. Katalogowanie Wypożyczanie Czytelnia. Organizacja służby informacyjnej. Statystyka* 84 godz.

*

Sprawozdanie Związku Młodzieży Wiejskiej za rok 1924 przedstawia pracowicie i szczegółowo zestawiony obraz bogatej i wielostronnej działalności zorganizowanej młodzieży wiejskiej. Oparte w ogólnych zarysach na układzie doskonale przygotowanego rocznika zeszłorocznego, wprowadza sprawozdanie tegoroczne korzystną nowość, porównując rezultaty prac obu ostatnich lat i wyprowadzając na tej podstawie wnioski, mające za zadanie zwrócić uwagę na braki i potrzeby organizacji przy dalszem kształtowaniu się jej prac. Na tej drodze pragnie Zarząd Główny stworzyć obraz orientacyjny, wykazujący, które prace i w jakim stopniu rozwijają się lub zanikają.

Jasny i przejrzysty podział materiału, bogato zilustrowanego zestawieniami cyfrowymi, pozwala wcale dobrze objąć całokształt pracy, a dzięki porównawczym zestawieniom z cyframi roku poprzedniego zorientować się w rozwoju różnych dziedzin pracy ewent. zaś w ich cofnięciu się.

Jeżeli chodzi o *rozrost liczebny organizacji*, zarówno pod względem ilości Kół jak i członków, to w roku sprawozdawczym zaznaczył się on pokaźnie. W dniu bowiem 1 stycznia 1925 r. skupiał Związek Młodzieży Wiejskiej 953 Koła z 34.567 członków, a zatem wzrósł o 143 Koła i 12.000 członków w porównaniu z rokiem 1923.

Niestety nie wszystkie istniejące Koła nadesłały na czas sprawozdania, z pośród bowiem 953 Kół, wypełniło swój obowiązek organizacyjny tylko 315 Kół i na podstawie danych przez nie dostarczonych zostało sformowane sprawozdanie ogólne. W tej zatem formie przedstawia ono materiał rzetelny, bo faktyczny, i przez tą swoją rzetelność zasługujący na poważne traktowanie.

Siecią organizacyjną obejmuje Związek Młodzieży Wiejskiej 11 województw, z tego 5 centralnych i 6 kresowych, nie wszystkie jednak wykazują jednaką prężność organizacji. Gdy bowiem województwa centralne (Warszawskie, Lubelskie, Kieleckie, Łódzkie i Białostockie) wykazują znacznieszą liczbę Kół (801) i człon-

ków (30,283), województwa kresowe (Wołyńskie, Wileńskie, Poznańskie, Poleskie, Pomorskie i Nowogródzkie) posiadają tylko 152 Kół z ilością 4,284 członków.

Ruch organizacyjny w obrębie 315 Kół, które złożyły sprawozdania, wyraził się przede wszystkim w zebraniach zarządów i w ogólnych zebraniach członków. Odbyło się ich w roku sprawozdawczym ogółem 5.174 t. j. 2,203 zebrań zarządów i 2.971 zebrań ogólnych, wskutek czego na jedno Koło przypadało przeciętnie 16 zebrań (7 zebrań zarządów i 9 zebrań ogólnych). W porównaniu z rokiem 1923 stan obecny zaznacza się obniżeniem się ruchu zebraniowego z 20 przeciętnie zebrań w jednym Kole na 16.

Praca ogólna - oświatowa 315 Kół, które złożyły sprawozdania, obejmowała: *pogadanki, czytelnictwo pism, organizację bibliotek i czytelnictwo książek, organizację kursów dla analfabetów i kursów ogólnokształcących, wycieczki krajoznawcze, wkońcu wznoszenie domów ludowych.*

Z liczby 315 Kół *pogadanki* urządzało 237 Kół w ogólnej ilości 1687 dla 10. 783 słuchaczy. Przeciętnie zatem na jedno Koło wypadało 7 pogadań i 45 słuchaczy, gdy w r. 1923 przy tej samej ilości pogadań było obecnych 51 słuchaczy. Z pośród 11 województw, objętych sprawozdaniem, na czoło w tej dziedzinie pracy wysunęło się, wykazujące wogóle największą ruchliwość, województwo Lubelskie, na które przypada 84 Kół organizujących pogadanki, 846 pogadań wygłoszonych i 3.900 słuchaczy.

Z bardzo interesującej tablicy statystycznej, omawiającej, kto i jakie ilości pogadań wygłosił w Kołach Młodzieży Wiejskiej, okazuje się, że w największej ilości wypadków prelegentami byli sami członkowie (182 prelegentów i 780 pogadań), następnie zaś *nauczyciele szkół powszechnych (78 prelegentów i 660 pogadań)*, podczas gdy cały szereg zawodów inteligentnych, stykających się ze wsią, dostarczył tylko 32 ogółem prelegentów i 247 pogadań. Cyfry te mówią same za siebie. Dowodzą wielkiej tężyzny wielu Kół, które zdobyły się na współpracę intelektualną w oparciu o własne siły, z drugiej zaś strony stwierdzają, że *jedynie tylko nauczycielstwo szkół powszechnych wykazuje dużo szczerzej, z wewnętrznego poczucia obywatelskiego płynącej współpracy z młodzieżą dorosłą.*

Jeśli chodzi o tematy pogadań, to wśród ogromnej ich różnorodności wyróżnić można trzy grupy tematów: tam, gdzie nauczycielstwo bierze żywszy udział w pracy, tam więcej jest pogadań ogólna - oświatowych, tam, gdzie dał się zauważyć udział instruktorów rolniczych, zauważyć można tematy z zakresu rolnictwa, hodowli i t. p., tematy z zakresu społeczno - oświatowego oraz związanych z chwilą bieżącą w przeważnej mierze przypadają na prelegentów z pośród samej młodzieży. Szczegółowy wykaz tematów z podaniem cyfry przypadającej na poszczególne województwa dostarcza ciekawego materiału zarówno dla oświatowca, śle-

dzącego stopień zainteresowania różnymi tematami, jak i dla samej organizacji młodzieży wiejskiej przy opracowywaniu programu tej dziedziny pracy.

Podobnie jak w zakresie pogadarek zaznaczył się w Kołach również spadek *czytelnictwa* w porównaniu z r. 1923. Spadek ten dotknął zarówno czytelnictwo pism (liczba pism prenumerowanych w jednym Kole obniżyła się z 7 na 6) jak i czytelnictwo książek. Ilość zaś czytań wspólnych spadła z 9 na 7. Spadek ten, dający się do pewnego stopnia wyjaśnić ciężką sytuacją materialną wsi, jest jednak w dużej mierze objawem zaniedbania tej sfery pracy oświatowej w Kołach. Skoro bowiem ciężkie położenie gospodarcze wsi nie przeszkodziło wzrostowi czytelnictwa wśród dorosłych jej mieszkańców, nie może ten wzgląd tłumaczyć osłabienia czytelnictwa młodzieży.

Biorąc pod uwagę cyfrę, spotykamy na 3576 pism prenumerowanych ogółem na wsi, 1985 pism sprowadzanych przez młodzież, z czego na jedną miejscowość wypadało przeciętnie 6 egzemplarzy a na 5 członków Koła 1 egzemplarz. Na zmniejszenie się przeciętnej ilości książek przypadających na jedną bibliotekę wpłynęły Koła nowo powstałe, liczące w okresie sprawozdawczym zbyt nikłe ilości książek oraz ciężkie przesilenie gospodarcze, które nie pozwalało na należyte powiększenie księgozbiorów bibliotek istniejących. Najliczniejsze księgozbiory wykazują województwa: Białostockie (262 tomów na 1 bibliotekę), Warszawskie (248 tomów na 1 bibliotekę) i Wołyńskie (212 tomów na 1 bibliotekę). Przeciętnie na jedną bibliotekę przyspadało 163 tomów, gdy w r. 1923 było 197 tomów, na jedną bibliotekę osób wypożyczających było w 1923 roku 31, w roku sprawozdawczym zaś 30, na jedno Koło książek głośno przeczytanych przypadło w roku sprawozdawczym 2 wobec 4 w roku 1923.

Kursy dla analfabetów były prowadzone w obrębie 58 Kół dla 1063 osób, z których 811 nauczyło się w rezultacie czytać i pisać. Kursy te były prowadzone w 48 Kołach przez nauczycielstwo, w 10 Kołach przez samych członków Kół.

Kursy ogólnie - oświatowe odbywały się w 105 Kołach dla 2012 słuchaczy. Jak poprzednio, tak i tutaj przeważną ilością kursów (88) kierowało nauczycielstwo, w 17 wypadkach członkowie Koła.

Z innych form pracy ogólnie - oświatowej wymienić należy wnoszenie Domów Ludowych, celem stworzenia ośrodka odpowiedniego dla różnorodnych prac Koła, oraz wycieczki krajoznawcze, których odbyło się ogółem 71 przy współudziale 1231 osób.

Praca społeczno - kulturalna o charakterze ogólnie gospodarczym, rolniczym i zdrowotnym, będąca dopiero w początkach swojego rozwoju, obejmowała propagandę za wyjazdami członków Kół do szkół rolniczych i zawodowych a także do Wiejskiego Uniwer-

sytetu Ludowego w Szycach, doświadczenia poletkowe (prowadzone w 22 Kołach), wspólny zakup narzędzi rolniczych, wysadzanie dróg drzewami (47 Kół), szerzenie znajomości domowej oprawy książek, inicjatywę budowy łaźni wiejskich, budowę miejsc ustępowych, hodowię królików i ochronę ptaków.

Prócz tego zaznaczyć należy udział członków 115 Kół w *organizacjach starszego społeczeństwa* (Straż ogniowa, Kółka Rolnicze, Stowarzyszenia Spożywców). Razem pracowało w tych organizacjach 1824 członków Kół Młodzieży Wiejskiej.

Działalność Związku M. W. w zakresie *Kulturalno - Towarzystwiskim* cieszyła się największym powodzeniem i rozwijała się najlepiej. 23 orkiestry, 122 chórów, 718 wieczornic, 629 przedstawień, 1252 gier i zabaw, 864 ćwiczeń gimnastycznych, 39 Kół, w których odbywały się ćwiczenia wojskowe — oto cyfry ilustrujące pracę Kół w tej dziedzinie.

Działalność Wojewódzkich, Okręgowych Związków, na które w systemie decentralistycznym organizacji związkowej przejść ma przeważna część pracy władz centralnych, była rozmaita. Naogół organizacje te są jeszcze dość słabe, aczkolwiek tu i ówdzie przejawiają dużo energii, inicjatywy i wykazują dość pokaźny dorobek.

Prace Zarządu Głównego polegały na nadawaniu ogólnego kierunku działalności Związku.

Z prac tych wymienić należy wydawnictwo „Siewu”, „Biblioteki Związku Młodzieży Wiejskiej” oraz wyjazdy prelegentów na kursy, zjazdy, zebrania, lustracje i t. p., program akcji, mającej na celu propagandę za wyjazdami do szkół rolniczych i do Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego w Szycach, opracowanie i wydanie rozumowego katalogu biblioteki Koła Młodzieży, akcję dostarczania Kołom przyborów sportowych, wkońcu żywą korespondencję z Kołami, Związkami wojewódzkimi i okręgowymi.

Obrót kasowy wyrażał się cyfrą 35.553 zł. 21 gr.

Zestawiając ogólny dorobek działalności Związku w roku sprawozdawczym i porównując go z rokiem ubiegłym, stwierdzić potrzeba, że w szeregu prac zaznaczyło się pewne cofnięcie wstecz. Tak przynajmniej wykazują cyfry. Kiedy jednak weźmiemy pod uwagę fakt, że liczba Kół, które we wskazanym czasie zdały sprawę ze swych czynności wzrosła w porównaniu z r. 1920 w trójnasób, będziemy mogli spadek cyfrowych danych z działalności w znacznej części przypisać niewspółmierności materiału porównawczego.

Mimo takiego złagodzenia ujemnego bilansu, jaki wykazuje rok sprawozdawczy, niepokojącym jest zwłaszcza zjawisko kurczenia się rozmiarów czytelnictwa. To też spodziewać się należy, że na tę tak ważną dziedzinę pracy zwróci Zarząd w roku obecnym szczególnie pilną uwagę.

Udział nauczycielstwa w pracach Kół, jakkolwiek większy niż w latach ubiegłych, nie jest mimo wszystko dostateczny. Wielkie pole do działania, jakie otwiera się tutaj przed nauczycielstwem

związkowem, zabierającym się do pracy w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, musi być jak najrychlej wyzyskane.

Dlatego sprawozdanie z działalności Związku młodzieży Wiejskiej, choćby w niniejszem streszczeniu, powinno być przedmiotem specjalnych studjów Komisyj, Sekcyj i Referatów oświaty pozaszkolnej i na tym tle winny być tworzone programy pracy lokalnej.

Nie mniej baczną uwagę zwrócić powinni koledzy na tworzenie Kół nowych, zwłaszcza na obszarach kresowych, gdzie ilość ich jest nieproporcjonalnie mała.

*

Sprawozdanie z działalności Małopolskiego Związku Młodzieży przy M. T. R. za rok 1924. Ze sprawozdania rocznego, złożonego na ostatniem Ogólnem Zgromadzeniu Związku przez wiceprezesa prof. W. Styrylskiego, dowiadujemy się następujących szczegółów o stanie i rozwoju organizacji: Zorganizowanych w Małop. Związku Młodzieży jest 37.200 członków, w tem około 70% chłopców i 30% dziewcząt. Ilość zebrań Zarządów wynosiła w ciągu roku sprawozdawczego 1420, zebrań zaś członków odbyło się 2.310. *Młodą Polskę*, organ Małop. Związku Młodzieży, prenumeruje niemal każde Koło, niektóre kilka egzemplarzy. Wspólne czytanie odbywało się w 2070 wypadkach. Bibliotekę posiada prawie każde Koło (85%), co w sumie daje 35.585 tomów, które wypożyczało 10.180 osób. Kursów urządzono w roku sprawozdawczym 348. Prowadziło je przeważnie nauczycielstwo, poza niem zaś młodzież sama. Pogadankę odbyło się 1020, wycieczek 60 z udziałem od 4 do 20 osób na każdej. Sekcję teatralną posiadało niemal każde Koło, skupiając w niej od 4 — 20 osób. Przedstawień odbyło się 1972, wieczornic 320, chórów około 60, zabaw 625. Orkiestry znajdowały się w 32 Kołach. Drużyn junackich było 60, straży ogniowych około 300.

Członkami towarzystw rolniczych było 25% ogółu członków Kół.

Jak z przedstawionego wyżej obrazu wynika, działalność Małop. Związku Młodzieży rozwija się szybko i pokaźnie, w czem niemała zasługa należy się nauczycielstwu, jak to podnosi z uznaniem samo sprawozdanie. Z drugiej strony dla działalności nauczycielstwa w zakresie oświaty pozaszkolnej otwiera się piękne i wdzięczne pole, którego zaniedbać ani lekceważyć nam nie wolno.

*

Co robi Łódź w zakresie oświaty pozaszkolnej. Działalność oświatowa Magistratu m. Łodzi posiada swoją wieloletnią chlubną tradycję, z każdym zaś rokiem dalszej pracy rozwija się bardziej zarówno ilościowo jak też jakościowo.

W r. 1924 prowadził Oddział Kultury i Oświaty Magistratu m. Łodzi 7 wieczornych szkół powszechnych, 58 wieczornych

szkół uzupełniających, 4 kursy doształcające dla dorosłych, szkołę zawodową doształcającą dla młodzieży pracującej w przemyśle, rzemiośle i handlu, bibliotekę publiczną, bibliotekę pedagogiczną, 4 wypożyczalnie książek dla dzieci i młodzieży; czytelnię i wypożyczalnię pism dla dorosłych, muzeum miejskie, kinematograf oświatowy, galerję obrazów i teatr.

W siedmiu wieczornych szkołach powszechnych, obejmujących ogółem 30 klas, uczęszczało w miesiącu październiku 1074 osób, z czego na mężczyzn przypadło 577 i na kobiety 497 osób. Według wieku przypadało 103 osoby na młodzież 14 letnią, 302 na piętnastoletnią, 330 na szesnastoletnią, 142 na siedemnastoletnią, 155 na osoby mające lat od 18 — 21, 36 osób miało lat 22 — 30 i sześć osób powyżej lat 30.

Jeżeli znaczna frekwencja wieczornych szkół powszechnych ma swoje źródło w dążeniu młodzieży do ukończenia pełnej siedmioklasowej szkoły, to wzrastająca coraz gwałtowniej ilość uczestników wieczornych szkół uzupełniających tłumaczy się zaprowadzeniem obowiązku doształcania młodzieży od 14 do 18 lat. Dzięki temu, że obowiązek szkolny objął większą ilość roczników i że jest on ściślej wykonywany, utworzono z początkiem roku szkolnego 1923 — 24 szkół 58 z 325 klasami, w których uczyło się w październiku 1924 r. 12.874 młodzieży obojga płci.

Zmniejszyła się natomiast liczba kursów doształcających; gdy bowiem w roku szkolnym 1923 — 24 funkcjonowało takich kursów 10 z ilością 47 klas, w roku szkolnym 1924 — 25 zostało ich tylko 4 z 20 klasami, do których w październiku 1924 r. uczęszczało 504 mężczyzn i 234 kobiet — ogółem 738 osób.

Biblioteka Publiczna rozpoczęła swą działalność z początkiem 1924 r., posiadając ogółem dzieł 24.466, zamknęła zaś rok sprawozdawczy cyfrą dzieł 24.844. Frekwencja czytelników wynosiła ogółem 38.094 osób. Poczytność ogólna wynosiła w okresie sprawozdawczym 67.585 czytanych dzieł. W stosunku do przeciętnej rocznej poczytności z lat ubiegłych (40.000 dzieł) liczba ta stanowi wzrost o 50%. To pomnożenie się obrotu książki stoi w prostym związku ze wzrostem frekwencji.

Muzeum, jakkolwiek ubogie jeszcze i nieuporządkowane, budziło żywe zainteresowanie zwiedzających, których było w ciągu okresu sprawozdawczego 27.199.

Kinematograf oświatowy, założony w r. 1922 przez długi czas borykał się z trudnościami natury finansowej i technicznej, zanim w roku sprawozdawczym (1924) stanął na właściwym gruncie, wprowadziwszy segregację przedstawień z przeznaczeniem dla różnych celów i różnego wieku. Ogólna frekwencja w r. 1924 wynosiła 558.895 osób, w tem dorosłych 197.779, młodzieży 361.116. Na wzrost frekwencji wpłynął zwłaszcza odmienny od dotychczasowego plan akcji filmowej, którą Wydział Oświaty i Kultury podzielił: na a) przedpołudniowe bezpłatne naukowe seanse dla

młodzieży szkół powszechnych. b) seanse popołudniowe dla dzieci i młodzieży, c) seanse wieczorowe dla dorosłych i d) seanse ogólne dla młodzieży i dorosłych.

*

Działalność Inspektoratu Szkolnego miasta Wilna w zakresie oświaty pozaszkolnej w r. szk. 1923—24. Istniejący przy Inspektoracie Szkolnym m. Wilna Referat Oświaty Pozaszkolnej szczególniejszą uwagę zwracał na organizację kursów dla dorosłych, pragnąc w tym względzie utrzymać ciągłość pracy prowadzonej poprzednio. Akcją dokształcania dorosłych częściowo prowadził Inspektorat we własnym Zarządzie, zwłaszcza na przedmieściach, w części, szczególnie w śródmieściu, powierzał ją instytucjom społecznym, które zgłosiły swą współpracę.

Ogółem w okresie sprawozdawczym zostało uruchomionych 14 ognisk kursów dla dorosłych i szkół wieczornych dla dorosłych. Rok szkolny rozpoczął się od dnia 21 września a trwał różnie, w zależności od typu uczelni oraz od warunków miejscowych. I tak szkoły powszechne dla dorosłych w ilości 3 pracowały przez 9½ miesiąca, z kursów zaś ogólnokształcących 5 pracowało 8 miesięcy, 1 miesiąc sześć, 2 pięć miesięcy, 3 dwa i pół miesiąca.

W roku sprawozdawczym działały na obszarze m. Wilna 3 zasadnicze typy uczelni dla dorosłych: a) kursy ogólnokształcące dla dorosłych, b) szkoły powszechne dla dorosłych, oraz c) Uniwersytet Powszechny im A. Mickiewicza.

Na kursach dla dorosłych zapisanych było ogółem 273 osoby, 175 mężczyzn i 98 kobiet, z czego 246 osób przypada na Polaków, 18 na Żydów a 9 na Rosjan.

W szkołach dla dorosłych uczyło się 243 osób, 140 mężczyzn i 103 kobiet, z czego 237 Polaków, 1 Żyd i 5 Rosjan.

Mimo że akcja oszczędnościowa Rządu, który cofnął kredyty przeznaczone na prowadzenie kursów, zniweczyła jedyne finansowe oparcie, jakie akcja ta posiadała, pracy nie przerwano i z największym wysiłkiem kierownictwa doprowadzono ją do końca roku szkolnego.

Ook systematycznej pracy, prowadzonej na kursach i w szkołach organizował Inspektorat szkolny odczyty, wycieczki, koncerty i zabawy towarzyskie. W taki sposób zorganizowano wspólnie z instytucjami społecznymi 19 odczytów dla 2.402 słuchaczy, wspólnie z Radą Nadzorczą kursów i Kołem oświatowym słuchaczy 24 odczytów dla 2.338 osób, dalej 4 wycieczki po Wilnie, w których udział wzięło 250 osób, wreszcie 10 koncertów.

Starając się pracę oświatową z dorosłymi postawić na należytych poziomach, wyposażył Inspektorat szkolny każde ognisko kursów i szkół w małe biblioteczki ruchome, których zadaniem było uzupełniać wykłady i przyzwyczajając słuchaczy do czytelnictwa. 10 biblioteczek zrobiło w okresie sprawozdawczym 18 obrotów.

*

Uniwersytet Powszechny im. A. Mickiewicza w Wilnie rozpoczął drugi rok swej działalności w październiku 1924 r., zakończył zaś ją w kwietniu 1925 r. Rok szkolny był podzielony na 2 semestry.

Program wykładów obejmował 3 działy:

- 1) systematyczne nauczanie w zakresie ogólnym,
- 2) dział ogólnokształcący, ujęty w cykle wykładów, obejmujące monografie poszczególnych przedmiotów,
- 3) dział specjalny (języki obce, przedmioty handlowe), uruchomiony na życzenie słuchaczy.

Metoda pracy zależała od poziomu i działu. Systematyczne nauczanie (kursy ogólnokształcące) posługiwało się metodą szkolną ze względu na niski poziom przygotowania słuchaczy; dział ogólnokształcący (wybór przedmiotów dowolny), mający na celu danie pomocy słuchaczom w zorientowaniu się w zagadnieniach naukowych i życiowych, dążył do rozwijania wśród swych słuchaczy zaradności w dalszem samokształceniu.

Z przedmiotów wykładanych wymienić należy: język polski, rachunki, historję, geografję, literaturę polską, ustrój Rzpltej Polskiej, ekonomję polityczną, fizykę, chemję, psychologję, higienę, przedmioty handlowe, języki nowożytnie.

Przeciętna ilość słuchaczy wynosiła miesięcznie około 150 osób. Z pośród uczęszczających 50% uczęszczało systematycznie w przeciągu całego okresu pracy.

Uniwersytet Powszechny w Wilnie nie zdołał dotąd oprzeć swych wpływów na sferach ludności pracującej fizycznie, gdyż większość jego słuchaczy należała do kategorii umysłowych pracowników.

*

Działalność kulturalno-oświatowa Polskiego Białego Krzyża w Wilnie w roku 1924—25. Stow. Polskiego Białego Krzyża w Wilnie, spełniając zadanie niesienia pomocy kulturalno - oświatowej wojsku, zorganizowało w tym celu sekcję nauczania.

Program prac tej sekcji zbudowano na podstawie ogólnego programu pracy oświatowej pozaszkolnej, która zamyka się w trzech zasadniczych działach: nauczaniu, czytelnictwie oraz szerzeniu ogólnej akcji estetyczno- - kulturalnej.

W zakresie nauczania wzięła sekcja czynny udział w organizacji kursów metodyczno - oświatowych dla oficerów młodszych i podoficerów i w ciągu roku przeprowadziła 5 kursów, dla oficerów 4, dla podoficerów 1. Rezultaty tej pracy wyraziły się w tem, że odtąd każdy pułk posiada kilku oficerów, którzy potrafią sami przeprowadzić lekcję wzorową na 1-szym i 2-gim stopniu nauczania, nadto każdy słuchacz zaznajomił się z podstawowymi zasadami z zakresu ogólnej dydaktyki i pedagogiki, jak również z zagadnieniami z dziedziny pracy oświatowej wogóle.

W grudniu 1924 r. uruchomiono Uniwersytet żołnierski, który organizował systematyczne cykle wykładów dla żołnierzy III i IV stopnia, zachęcając jednocześnie słuchaczy do dalszego samokształcenia się za pomocą wskazywania odpowiednio stopniowanej lektury i kierując czytelnictwem na miejscu. Główną treścią programu wykładów była nauka o Polsce i wychowanie obywatelskie, inne wykłady traktowano jako wstęp lub uzupełnienie. Wielką wagę przykładano do nauki śpiewu chóralnego jednogłosowego.

Na potrzeby słuchaczy uruchomiono 5 kompletów biblioteczných (ogółem 100 dzieł) o charakterze ruchomym, nadto przystąpiono do tworzenia centrali biblioteczek ruchomych przy P. B. K.

Uzupełnienie pracy Uniwersytetu żołnierskiego stanowiły wycieczki po Wilnie i jego artystycznych zabytkach; odbyło się ich ogółem 59 przy udziale 1834 osób.

Poza akcją prowadzoną planowo, były podejmowane również przedsięwzięcia dorywcze jak: przedstawienia amatorskie, poranki muzyczne i t. p.

Z RUCHU OŚWIATOWEGO W POLSCE.

Tydzień Oświaty Pozaszkolnej. 15—21.X.1925. T-wo „Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej”, instytucja zrzeszająca w swem łonie już 16 instytucyj, poświęconych szerzeniu oświaty w Polsce, jak Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, Polskie T-wo Krajoznawcze, Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica, Związek Bibliotekarzy Polskich, Wydział Kulturalny Zrzeszenia Samorządów Powiatowych, Centralny Związek Kółek Rolniczych (Seksja Oświatowa), Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Teatrów Ludowych, Wydział Oświatowy Związku Zaw. Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, Polskie T-wo Emigracyjne, Wydział Oświaty Pozaszkolnej Związku Polk. Naucz. Szk. Powsz., Wydział Propagandy Związku Pol. Stow. Spożyców „Społem”, T-wo Bibliotek Powszechnych, T-wo „Świetlica”, Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny i Wolna Wszechnica Polska, w roku obecnym z akcji popierania pracy instytucyj zrzeszonych pożyczkami i subwencjami, przechodzi do działalności praktycznej i zakłada „Schronisko Skarbu Pracy Oświatowo-Kulturalnej”.

W tym celu „Skarb” wynajął oficynę czteropiętrową przy ul. Wolskiej 44, w Warszawie, a więc w punkcie połączonym tramwajami z wszystkimi dzielnicami miasta, i w oficynie tej urządził sale wykładowe i odczytowe, bursy dla słuchaczy kursów oświatowo-kulturalnych, gdzie kandydaci na działaczy oświatowych znajdują wygodne mieszkania w czasie trwania kursów i schronisko dla wiecieczek szkolnych i nauczycielskich.

Budowa tego „Schroniska Skarbu Pracy Oświatowo-Kulturalnej” pochłonięła około czterdziestu tysięcy złotych, a więc wszystkie zasoby „Skarbu”, wobec czego „Skarb” zmuszony jest wyszukać środki na prowadzenie Schroniska i w tym celu urządził w okresie od 15 do 21 października r. b. na całym terenie Państwa kwestę pod nazwą „Tygodnia Oświaty Pozaszkolnej”.

Pragnąc poprzeć wysiłki instytucji, z którą Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych związany jest tak blisko, zwracamy się do ogółu naszych członków o jaknajgorętsze poparcie kwesty i o podjęcie inicjatywy przez organizowanie na terenie swych stosunków zarazem przez Ogniska jak i Kolegów (żanki) poszczególnych Komitetów Miejskowych, które przeprowadziłyby zbiórkę na miejscu.

Odpowiednia część pieniędzy, zebranych przez „Ogniska”, przekazana będzie na cele Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Wszelkich informacji i materiałów kwestarskich dostarcza biuro Skarbu w Warszawie, ulica Wspólna 23, m. 12, tel. 503-50.

A. Patkowski,
Przew. Wydz. Ośw. Poz.

St. Nowak,
Prezes Związku.

*

Konferencja oświatowa na Podlasiu. Na podstawie donieśń prasowych i ustnych wiadomości możemy zanotować, że we wrześniu b. r., odbyły się Konferencje oświatowe Związku P. N. S. P. w Międzyrzeczu i Siedlcach. Żałować wypada, że wiadomości tego rodzaju dochodzą do Redakcji drogą przypadkową, i że Ogniska nauczycielskie nie poczuwają się do obowiązku przedstawienia sprawozdań z przeprowadzonej akcji,

*

Konferencja oświatowa w Turku Kaliskim. W dniach 26—28 września, odbyła się trzydniowa Konferencja oświatowa w Turku Kaliskim. Delegatem Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Związku P. N. S. P. był kol. inż. Ignacy Solarz, dyrektor Wiej. Uniwersytetu ludowego w Szycach. Bliższe wiadomości podamy w zeszycie następnym.

*

Konferencja oświatowa w Sieradzu. Dnia 3, 4 i 5-go października odbyła się Konferencja oświatowa w Sieradzu, zwołana przez Komisję Zarządu Głównego w Łodzi.

*

Kursy dla dorosłych Związku P. N. S. P. we Lwowie rozpoczęły z dniem 1 października b. r. drugi rok nauki.

*

Uznanie dla nauczycielstwa szkół powszechnych za jego pracę w Kołach Młodzieży Wiejskiej. Składając Walnemu Zgromadzeniu Małop. Związku Młodzieży, które się odbyło w Krakowie dn. 14 czerwca r. b., sprawozdanie ze stanu organizacji i jej działalności, w następujący sposób określił udział w niej nauczycielstwa wiceprezes Związku, prof. W. Styrylski:

„Zwłaszcza pełnem poparciem cieszy się Małop. Związek Młodzieży i jego komórki—Kola Młodzieży—ze strony większości nauczycielstwa szkół powszechnych, i jeżeli w wielu miejscach i Kołach praca idzie doskonale, obowiązek każe stwierdzić, że jest to zasługą dzielnych pracowników społecznych — nauczycieli, a co jest dla nas objawem szczególnie radosnym, iż pracę tę serdecznie popierają a nawet prowadzą Inspektorowie szkolni, jak insp. Zajączkowski w Oświęcimiu, Bernhardt w Wadowicach, jako prezesi Okręgowych Związków Młodzieży, nadto p. Urbański w Nowym Targu, Gajewski w Mielcu i inni. Zarówno bardzo licznym i młodzieży ze sprawozdań znanym, niestrudzonym pracownikom, Nauczycielkom i Nauczycielom, jak i pp. Inspektorom składa Zarząd Główny za tę pracę najserdeczniejsze podziękowanie. Wszystkim nam droga Ojczyzna i wdzięczne młode społeczeństwo zachowa ich trud w wiecznej i trwałej pamięci. Będę zaś wyrazicielem uczuć tu zebranych Koleżanek i Kolegów, gdy wzniosę na cześć nauczycielstwa okrzyk: „Nasze Nauczycielstwo niech żyje!”

*

Małopolski Związek Młodzieży o Wiejskim Uniwersytecie Ludowym w Szycach. Zdając sprawę z działalności Zarządu Głównego Małop. Związku Młodzieży na Walnem Zgromadzeniu w dniu 14 czerwca r. b. w Krakowie, dotknął wiceprezes Związku, prof. W. Styrylski, sprawę stosunku Związku do Uniwersytetu Ludowego w Szycach, w następujących słowach: „Również na wezwanie i zachętę Zarządu Głównego, wydrukowaną w Młodej Polsce, znaczny procent młodzieży wziął udział jako uczniowie w kilkumiesięcznym kursie oświatowo-wychowawczym, w nowozałożonym przez Związek Pol. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Uniwersytecie Ludowym w Szycach, zdobywając sobie pełne uznanie ze strony kierownictwa uniwersytetu. Imieniem też M. T. R. i Małop. Związku Młodzieży brał udział w uroczystem zakończeniu kursu dnia 29 marca wiceprezes W. Styrylski, gdzie przekonał się naocznie o wielkiej użyteczności tej godnej poparcia Instytucji, zwłaszcza po przeprowadzeniu pewnych udoskonaleń, o które dba kierownictwo. Z naszych też Kół Młodzieży, na skutek zachęty Zarządu Głównego, wzięła młodzież w przeważającej liczbie udział w Zjeździe sąsiedzkim Młodzieży z okazji wspomnianej uroczystości w Szycach”. (Młoda Polska. Rok 1925, Nr. 15—16, str. 18).

*

Z obrad VII Walnego Zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej.

W dniach 20 i 21 czerwca r. b. obradował w Warszawie siódmy Walny Zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej. Pomimo ciężkich warunków gospodarczych na wsi, przybyło 500 delegatów oraz gości. Licznie stawiły się też żeńskie szkoły gospodarcze (Gołotczyzna, Teodorówka, Krasienin, wychowanki Państwowego Seminarjum Gospodarczego oraz Kursów Tow. Przemysłu Ludowego w Warszawie) — to też barwne chusteczki dziewczęce nadawały piękny i malowniczy wygląd zebraniu.

Obrady otworzył i przewodniczył Zjazdowi p. Piotr Olewiński, przewodniczący C. Z. M. W., sekretarzowali B. Babski i Fr. Wójcicki. Najpierw nastąpiły liczne powitania od pokrewnych organizacyj. W imieniu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych powitał Zjazd p. Diker, wyrażając radość z tak licznego udziału młodzieży w pracach społecznych — bo młodzież jest przyszłością narodu. W imieniu C. Z. K. R. bardzo serdeczne przemówienie wygłosił p. prezes Tomasz Wilkoński, podkreślając znaczenie młodzieży wiejskiej dla przyszłego podniesienia rolnictwa w Polsce i rozwoju organizacyj rolniczych. Z ramienia Związku Pol. Nauczycielstwa Szkół Powsz. przemawiał p. Al. Patkowski, od Związku Strzeleckiego — p. Dłuski, Tow. Krajoznawczego — p. Dr. Orłowicz i t. d. Wyróżniały się swą serdecznością i żywością powitania od młodzieży słowiańskiej, w imieniu której przemawiali: Janko Ursiny — prezes Słowiańskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, Kaplicky — od młodzieży czeskosłowackiej, Velev — bułgarskiej, Raczicz — jugosłowiańskiej.

Sprawozdanie z całorocznej działalności wygłosił p. Józef Niecko, kierownik organizacyjny. Ze sprawozdania tego wynika, że przeszło 1000 kół Młodzieży prowadzi twórczą pracę społeczno-kulturalną, wyłączającą elementy walki partyjnej. Praca ta stale się rozwija i wymaga dużego nakładu sił i trudu.

W czasie długiej i ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem, odwiedził Zjazd bawiący w Warszawie p. Minister Rolnictwa z Czechosłowacji, Dr. Milan Hódza, który w polskim języku wygłosił przemówienie, nacechowane szczerą serdecznością. Rozwiniął w niem zasady agraryzmu, jako podstawy nowoczesnego ruchu ludowego i zaznaczył, że u nas narody bez rolnictwa nie byłyby narodami, ponieważ rolnik u Słowian jest przedstawicielem największej siły moralnej i największej energii. W imieniu czeskosłowackiej organizacji rolniczej bardzo interesujące przemówienie wygłosił p. Prokupek, które zakończył słowami: „Poznajmy się, jedn. czmy się, nie dajmy się!”. Miłym gościom młodzież zgotowała żywiolową owację.

W drugim dniu od rana obradowały Komisje Zjazdowe: oświatowo - kulturalna, rolna, sportowa, organizacyjno-regulaminowa. Komisje te przygotowały cały szereg wniosków dotyczących poszczególnych działów rozległej pracy, jaką prowadzi Związek Młodzieży Wiejskiej. To też dzięki dobremu przygotowaniu

wniosków na komisjach, popołudniowe obrady plenarne były bardzo żywe i rzeczowe. Dokończono najpierw dyskusji nad sprawozdaniem z działalności, które przyjęto uchwaleniem absolutorjum dla Zarządu C. Z. M. W.

Przed południem wszyscy uczestnicy udali się gremjalnie na otwarcie Międzynarodowego Kongresu Rolniczego do Filharmonji.

W czasie obrad popołudniowych odwiedzili Zjazd: przewodniczący Międzynarodowej Komisji Rolniczej p. de Vogue wraz z przewodniczącym Międzynarodowego Kongresu Rolniczego, p. K. Fudakowskim. Młodzież zgotowała im żywiolową owację. Powitał dostojnych gości p. Prezes Tomasz Wilkoński w imieniu Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych, wygłaszając serdeczne przemówienie w języku polskim i francuskim, w którym podkreślił znaczenie drobnego rolnictwa dla państwa i jego rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

W odpowiedzi p. przewodniczący de Vogue wygłosił w serdecznych słowach w języku francuskim dłuższe przemówienie, wyrażając swą radość, że może zapoznać się z pracą młodych polskich rolników, przyszłych gospodarzy kraju. Praca kulturalna, oświatowa i gospodarcza jest najlepszym probierzem pokoju, podniesienia życia narodów i gwarancją międzynarodowej jedności. Przemówienie swe zakończył słowami: „Ja w swoim kraju powiem, że wy młodzi rolnicy polscy, pracując dla swego podniesienia moralnego i fizycznego, pracujecie dla dobra ludzkości”. A patrząc na liczne rumiane twarze młodych dziewcząt wiejskich, biorących żywy udział w Zjeździe Młodzieży Wiejskiej, zwrócił się specjalnie do nich ze słowami uznania i zachęty, gdyż po raz pierwszy w życiu widzi tak liczny udział kobiet w pracy społecznej. Jest to objaw niezmiernie pomyślny dla przyszłości, bo kobiety — jako kapłanki ogniska domowego — wychowują człowieka — przyszłego obywatela.

W imieniu młodzieży powitał gości p. Z. Załęski, który serdecznie podziękował za przybycie i podkreślił te wspólne cele, jakie mają drobnicy rolnicy, pracujący na skrawkach ojczystej ziemi, ze światem nauki, z której czerpią wzory do dalszego rozwoju i postępu.

W czasie przemówień raz po raz zrywała się prawdziwa burza oklasków na cześć dostojnych gości oraz Międzynarodowego Kongresu Rolniczego. A okrzyk na cześć Sojuszniczki Francji przyjęto ze wszystkich stron długo niemilknięcemi oklaskami — wznosząc okrzyki: „Niech żyje Francja!”, „Vive la France!”.

Potem w podniosłym nastroju dokończono resztę obrad, uchwalając cały szereg wniosków i rezolucyj, torujących drogę w dalszej pracy.

Dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu, do którego weszli: 1) B. Babski, 2) J. Niećko, 3) P. Olewiński, 4) Fr. Plattner, 5) Z. Załęski, 6) A. Stefanowiczówna, 7) A. Langier, 8) A. Her-

maszewski, 9) Wł. Kamiński, 10) W. Gortat, 11) Ign. Mularek, 12) T. Kaźmierowicz i 13) J. Nossek.

W międzyczasie delegacje złożyły piękne wieńce dębowe pod pomnikami Nieznanego Żołnierza i Adama Mickiewicza.

Na zakończenie p. Fr. Plattner w nastrojowym przemówieniu wskazał na potrzebę uświadamiania pośród szerokich mas ludowych ideologii państwowotwórczej, a przytaczając grożące nam niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i ich ciągłe zakusy na polskie granice — wezwał młodzież, by ciągle była gotowa do obrony niepodległej Ojczyzny.

Odśpiewaniem „Roty” zakończono obrady.

Wieczorem w sali kasyna urzędników państwowych odbyła się ludowa wieczornica, urządzona staraniem akademickiej młodzieży ludowej.

W związku z referatami uchwalone zostały wnioski i rezolucje. Niektóre z nich podajemy poniżej:

A. Rezolucje ogólne w sprawach oświatowych.

1) VII Walny Zjazd Z. M. W., stwierdzając, że rozwój ruchu organizacyjnego młodzieży wiejskiej uzależniony jest od stanu oświaty ogólnej w Polsce, określa swe stanowisko w tej sprawie w sposób następujący:

1) Wzywa młodzież wiejską do szerzenia świadomości:

a) że dobra szkoła powszechna jest najważniejszym środkiem podniesienia kultury na wsi;

b) że naprawdę dobrą szkołą, która może zapewnić ogółowi ludności wiejskiej przygotowanie do pracy oraz zdolność spełniania obowiązków obywatelskich, a najzdolniejszej młodzieży może otworzyć drogę do dalszej nauki, jest siedmioklasowa szkoła, w której uczy conajmniej 3 nauczycieli;

c) że dla takiej szkoły warto ponosić niewygodę, połączoną z posyłaniem dzieci do szkoły, położonej nieco dalej, na terenie wsi sąsiedniej.

2) Ze względu na doniosłe znaczenie oświaty pozaszkolnej w Polsce, konieczne jest wydanie *ustawy o oświacie pozaszkolnej*, która powinna określić obowiązki władz państwowych i organów samorządowych oraz stosunek organizacji społecznych w zakresie organizowania tej pracy.

Wnioski programowe.

Walny Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej po uwzględnieniu wyników prac oświatowych w roku 1924 i porównaniu ich z wynikami lat poprzednich — wyzuwa następujące postulaty:

3) Witając z radością coraz większy dopływ działaczy oświatowych z pośród nauczycielstwa szkół powszechnych, uważa za konieczne ułatwiać im ową współpracę ze zorganizowaną młodzieżą wiejską. W tym celu poleca:

a) Kołom Młodzieży, by zawsze zapraszały nauczycielstwo do współpracy w sekcjach oświatowych, a szczególnie do współdziałania w organizowaniu odczytów i kursów oświatowych;

b) Związkom Okręgowym i Wojewódzkim, by program prac oświatowych starały się układać i rozwijać przy współdziałaniu Ognisk nauczycielskich, co zwłaszcza przy organizowaniu sekcji prelegentów, kursów lotnych i bibliotek wędrownych jest konieczne;

c) Zarządowi Głównemu, by w porozumieniu z Wydziałem Oświaty Pozaszkolnej przy Związku Nauczycielstwa Szkół Powszecznych wysłał referentów w sprawach prac młodzieży na Zjazdy nauczycielskie oraz przystąpił wraz z tymże Wydziałem do organizowania dla nauczycielstwa krótkich kursów oświatowych (3—4 dniowych) o charakterze informacyjno-metodycznym.

4) Radosny objaw wykonywania nawet trudniejszych form pracy oświatowej przez samą młodzież należy podtrzymać i potęgować. Dlatego też poleca się Kołom Młodzieży, by na swych sekcjach oświatowych przydzielaly poszczególnym członkom opracowywanie referatów i przeprowadziły następnie ocenę, który referat nadaje się do wygłoszenia wobec wszystkich członków Koła.

5) W zakresie bibliotekarstwa należy dążyć do organizowania bibliotek wędrownych. Zanim jednak Okręgowe Związki wespół z innymi organizacjami będą mogły przystąpić do realizowania tego zadania, powinny już wcześniej zorganizować wymianę książek między poszczególnymi Kołami.

6) Co rychlej należy podjąć przeciwdziałanie zmniejszającemu się czytelnictwu pism oświatowych, społecznych i gospodarczych. Dlatego Związki Okręgowe i Wojewódzkie oraz instruktorzy Związku Młodzieży winni urządzać wystawy tych pism w czasie Zjazdów, organizować ich kolportaż i sprzedaż, co wszystko odnosi się również do książek.

7) Celem usuwania zakorzenionych zdawna przeciwieństw między wioskami, jak niemniej, by młodzież zorganizowana mogła nawiązywać nici braterskiej przyjaźni i miłości oraz poznawać, jak inni pracują — należy organizować wycieczki sąsiedzkie, połączone z przedstawieniami, wieczornicami i zabawami na wolnym powietrzu.

Wnioski zgłoszone przez delegatów.

12) VII Walny Zjazd wyraża zdziwienie z powodu nieobecności na Zjeździe przedstawiciela Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które przez to wykazało obojętność dla poważnej pracy oświatowej i wychowawczej, jaką prowadzi Z. M. W.

13) Zjazd wzywa Zarząd Gł. do opracowania wespół z Pol. Tow. Krajoznawczem form pracy krajoznawczej na wsi.

14) Zjazd Walny zwraca uwagę ogółu młodzieży wiejskiej na działalność Uniwersytetu Korespondencyjnego w Warszawie,

który w drodze listownej udziela wskazówek samoukom. Zjazd wzywa więc młodzież wiejską do korzystania z jego pomocy.

15) Zjazd wzywa Zarząd Główny do kompleowania przeczycy z różnych dziedzin życia kulturalno-oświatowego, aby mogły je wykorzystać poszczególne Koła przy organizowaniu pogadanek i odczytów.

16) Zjazd wzywa Centralę, Wojewódzkie, Okręgowe Związki, aby organizowały jak najczęstsze konferencje referatowo-dyskusyjne z tematami o zadaniach i sposobach pracy oświatowej z udziałem członków Z. Mł. W., nauczycielstwa i innych pracowników oświatowych.

17) Zjazd wzywa wszystkich członków Zarządu Głównego, zarządów Związków Wojew. i Okręg., by na swych terenach prowadzili intensywną pracę, wciągając zarazem nauczycielstwo i pracowników społecznych do czynnego spótdziałania.

18) Zjazd wzywa Centralę, aby opracowała plan pracy dla instruktorów i Okręgowych Związków w dziedzinie pracy oświatowej.

19) Zjazd zwraca uwagę odpowiednich czynników na konieczność zastosowania radjo do celów propagandy kulturalno-oświatowej.

B. Uchwały w sprawach kulturalnych.

VII Walny Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej uchwała:

20) Prowadzenie prac instruktorskich teatralno-muzycznych na terenie Związku Mł. W. przekazać Związkowi Teatrów Ludowych.

Zjazd uważa za rzecz konieczną:

21) Jak najszybsze zorganizowanie przez Z. T. L. wypożyczalni kostjumów i wszelkich przyborów teatralnych.

22) Jak najszybsze wydanie drukiem katalogu rozumowanego, obejmującego ze stosownymi objaśnieniami spis sztuk scenicznych, odpowiednich dla teatrów ludowych.

23) Przeprowadzenie u władz administracyjnych oceniania wszystkich sztuk, umieszczonych w katalogu i rozesłanie egzemplarzy katalogu do wszystkich starostw, aby zwolnić poszczególne Koła od obowiązku cenzurowania sztuk w starostwie.

24) Poczynienie przez Z. T. L. Kołom wszelkich wogóle ułatwień w zakresie otrzymania pozwoleń na urządzenie widowisk, a w szczególności pilnowanie, by Koła, jako organizacje oświatowo-kulturalne, zwolnione były od wszelkich opłat stemplowych i widowiskowych.

25) Ułatwianie Kołom nabywania lub wypożyczenia wszystkich sztuk, jakie zostaną wymienione w katalogu, i wydawanie drukiem sztuk niedrukowanych, lub wyczerpanych.

26) Ogłoszenie konkursu na napisanie wzorowej wieczornicy wiejskiej i wzorowych dożynek.

27) Wydawanie drukiem broszur instrukcyjnych z zakresu programu ideowego, metody i techniki teatru ludowego.

28) Organizowanie na prowincji kursów dla kierowników i członków teatrów ludowych.

29) Zorganizowanie wzorowego teatru pokazowo-objazdowego.

30) Wydanie drukiem śpiewnika młodzieży wiejskiej, obejmującego możliwie wszystkie stare i nowe pieśni ludowe i narodowo-patriotyczne, ugrupowane według momentów historycznych, w jakich powstały.

31) Umożliwienie młodzieży wiejskiej nabywania instrumentów muzycznych po cenach fabrycznych na długoterminowy kredyt.

32) Dostarczanie Związkowi Teatrów Ludowych przez Koła Młodzieży Wiejskiej: a) oryginalnych strojów ludowych z danej okolicy za zwrotem wartości przedmiotu — w celu skompletowania wypożyczalni kostjumów Z. T. L. i b) dokładnych opisów organizowanych przedstawień w celu drukowania ich w „Teatrze Ludowym”.

*

Ogólne Zgromadzenie Małopolskiego Związku Młodzieży przy M. T. R. odbyło się dn. 14 czerwca r. b. w Krakowie przy współudziale 700 delegatów oraz zaproszonych gości. Zjazd otworzył prezes Związku kurator p. J. Owiński, podnosząc przejawiający się w pracach Związku żywiołowy pęd do służby narodowej i działalności obywatelskiej.

Przemawiali: wojewoda krakowski, Kowalikowski, w imieniu M. T. R. — wiceprezes prof. A. Jura, od Centr. Związku Młodzieży Wiejskiej — p. Gałązkiewicz, delegat wielkopolskiej młodzieży p. Kopeć, imieniem „Posiewu”, Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej we Lwowie i Krakowie oraz Młodzieży Ludowej w Warszawie, p. Duczymiński i Lichorobiec, w imieniu wojskowości, kpt. Kurek, w imieniu Sejmu i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” poseł J. Jedynek, od Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego w Szycach, inż. I. Solarz.

Sprawozdanie z działalności Zarządu i Kół Młodzieży przedstawił zebrany wiceprezes Związku, p. Styrylski, poczem rozwinęła się dyskusja. Zabierali w niej głos: inż. L. Pawłowski, który z uznaniem podniósł świetny rozwój organizacji i młodzieży, p. Grabowiecka, która wytknęła niechętnie odnoszenie się do prac Związku ze strony starszego pokolenia a zwłaszcza księży, ks. Żeliński, występujący przeciw wspólnej pracy chłopców z dziewczętami, delegat Koła Młodzieży z Żurawicy, Andrzej Ryczan oraz wychowanek Uniwersytetu Ludowego w Szycach, Piotr Świetlik. Odpowiedzi na poruszone w dyskusji sprawy udzielił przewodniczący, p. Owiński, poczem obrady Zjazdu zamknięto.

*

Konferencje pracowników pedagogicznych Kursów dla Dorosłych m. st. Warszawy. Ażeby zapoznać swych pracowników pedagogicznych z najważniejszymi zagadnieniami współczesnej pracy oświatowej pozaszkolnej, urządziło Kierownictwo Kursów dla Dorosłych m. st. Warszawy 5 Konferencyj w dniach od 3 do 12 czerwca 1925 r.

Tematy Konferencyj były następujące:

1. Podstawy ideowe i filozoficzne pracy społeczno-oświatowej — referował W. J. Rose, dyr. Y. M. C. A.

2. Pogląd na obecny stan sprawy oświaty pozaszkolnej w Polsce — referował Dr. Eust. Nowicki, red. Polskiej Oświaty Pozaszkolnej.

3. O Uniwersytetach Regionalnych — referował prof. Al. Patkowski, prezes Komisji Zarządu Głównego Powsz. Uniw. Regjon. Z. P. N. S. P.

4. Wyższe etapy kształcenia dorosłych — referował prof. M. Grotowski, Dziekan Wydziału Pedagog. Wolnej Wszechnicy Polskiej.

5. Podstawy psychologiczne pracy oświatowej wśród dorosłych — referował N. Perzyński, Naczelnik Wydziału Oświaty Pozaszkolnej w Kuratorjum Szkolnem w Poznaniu.

W Konferencyjach udział gremjalny wzięło nauczycielstwo Kursów dla Dorosłych i szereg innych pracowników oświatowych; zainteresowanie poruszanymi zagadnieniami objawiło się w żywej dyskusji po referatach.

*

Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej. Powszechnie uznana jest słuszność twierdzenia, że oświata jest podstawowym czynnikiem lepszej przyszłości jednostki, narodu i państwa. Niedomagania wszelkich zbiorowych poczyniń naszych wskazują wyraźnie, że przede wszystkim brak nam odpowiednich ludzi, że naprzód należy rozwinąć szeroką akcję oświatową, by każdą jednostkę oświecić i uspołecnić, obudzić i rozwinąć w niej świadomość obywatelską, a wreszcie nauczyć ją intensywnie pracować.

Szczególnie obecnie, gdy zakładamy zręby państwowości polskiej i tworzymy formy zbiorowego życia, gdy z ruin powojennych dźwigamy nasze gospodarstwa, potrzeby te są naglące i zadania oświaty olbrzymie.

Szerzeniu oświaty służy głównie szkolnictwo, ale u nas, zanim ujawnią się w życiu błogosławione wpływy powszechnej narodowej szkoły, zanim wytrzebimy analfabetyzm, pozostawiony przez zaborców, wielką troską należy otoczyć pracę oświatowo-kulturalną wśród dorosłych.

Nie mamy jeszcze ustaw, normujących formy organizacyjne i finansowe podstawy oświaty pozaszkolnej i praca w tej dziedzinie spada na barki inicjatywy społecznej.

Organizacje oświatowo-kulturalne pracę podjęły, ale nie posiadają dostatecznych środków, aby sprostać potrzebie.

Corychlej należy pośpieszyć im z pomocą. Gdy nauczyciele i organizatorzy stają do bezpośredniej pracy oświatowej, ogół świadomych obywateli winien dać im środki na pracę.

W celu budzenia, rozwinięcia i skoncentrowania ofiarności publicznej na pracę oświatową wśród dorosłych, powstał „Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej”, założony przez Zrzeszenie Samorządów Powiatowych, Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica, Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Związek Bibliotekarzy Polskich i Centralny Związek Kółek Rolniczych (Związku Młodzieży Wiejskiej).

Członkiem popierającym „Skarbu” może być każdy, kto prześle odpowiednią deklarację i złoży składkę członkowską w wysokości 3 złotych rocznie (instytucje 25 złotych).

Adres „Skarbu”—Warszawa, Wspólna 23, m. 12, tel. 503-50. Rachunek P. K. O. Nr. 5.050.

Zbiorowym wysiłkiem kilku organizacji społecznych podjęliśmy akcję i w poczuciu wielkiej potrzeby apelujemy do wszystkich:

Zapisujcie się na członków „Skarbu”!

Składajcie ofiary na „Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej”!

Wskrześmy tradycje szerokiej ofiarności publicznej, stwórzmy powszechny podatek dobrowolny na oświatę wśród dorosłych.

Instytucje wchodzące w skład „Skarbu P. O. K.”:

1. Zrzeszenie Samorządów Powiatowych.
2. Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica.
3. Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych.
4. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.
5. Związek Bibliotekarzy Polskich.
6. Centralny Związek Kółek Rolniczych.
7. Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej.
8. Związek Teatrów Ludowych.
9. Wydział Oświatowy Zw. Zaw. pracow. Kolej Rzplitej Polskiej.
10. Polskie T-wo Emigracyjne.
11. Związek Pol. Naucz. Szkół Powszechnych, Wydział Oświaty Pozaszkolnej.
12. Związek Pol. Stow. Spoż. Wydz. Propag.
13. T-wo Bibliotek Powszechnych.
14. Powszech. Uniw. Korespondencyjny.
15. T-wo „Świetlica”.
16. Wolna Wszechnica Polska.
17. Koło Pomocy Kulturalnej Dla Młodzieży Pracującej m. st. Warszawy.

*Wyciąg ze statutu Towarzystwa
„Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej”.*

- § 1. Celem Towarzystwa pod nazwą „Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej” jest popieranie pracy oświatowo-kulturalnej organizacyj społecznych i osób naukowo pracujących w tej dziedzinie.
- § 2. Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej jest osobą prawną i może otrzymywać zapisy i darowizny, oraz posiadać, nabywać i zbywać majątek ruchomy i nieruchomy.
- § 4. Dla osiągnięcia swych celów Towarzystwo budzi i organizuje ofiarność publiczną na pracę oświatowo-kulturalną, subwencjonuje i popiera materialnie pracę poszczególnych organizacyj społecznych oświatowo-kulturalnych i osób oraz we własnym zakresie podejmuje prace inwestycyjne w dziedzinie oświaty i kultury i prowadzi przedsięwzięcia dochodowe, przyczem stosuje się do obowiązujących praw i przepisów.
- § 5. Fundusze Towarzystwa powstają ze składek członkowskich, z dobrowolnych ofiar i zapisów, z subwencji państwowych, samorządowych i społecznych, z dochodów z własnych przedsiębiorstw i majątku oraz z innych nieprzewidzianych przychodów.
- § 8. Członkowie Towarzystwa dzielą się na rzeczywistych, popierających, dożywotnich i honorowych.
- a) członkami rzeczywistymi oprócz założycieli są organizacje społeczne, których głównym celem jest praca oświatowo-kulturalna;
- b) popierającymi są osoby lub organizacje, opłacające składkę członkowską w wysokości: osoby 3 złote, organizacje 25 złotych;
- c) dożywotnimi są osoby, które jednorazowo wpłaciły na rzecz Towarzystwa sumę conajmniej 60 złotych;
- d) honorowymi są osoby wybitnie zasłużone na polu popierania oświaty w Polsce.
- § 9. Najwyższą władzą Towarzystwa jest Rada, w skład której wchodzi:
- a) delegaci organizacyj oświatowo-kulturalnych po trzech od członków założycieli i po dwóch od przyjętych później przez Radę;
- b) trzech członkowie, wybrani na dorocznym zebraniu sprawozdawczym oraz
- c) członkowie Komitetu Wykonawczego.
- § 7. Towarzystwo obowiązane jest prowadzić rachunkowość zgodnie z przepisami prawa i ogłaszać roczne sprawozdania w „Monitorze Polskim”.
- § 14. Komitet Wykonawczy Towarzystwa prowadzi wieczystą księgę imiennych ofiar i darowizn.

Z Uniwersytetu Ludowego w Dalkach. W kursie żeńskim Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem brało udział 60 słuchaczek. Najwięcej słuchaczek dostarczyła Wielkopolska, reprezentowane jednak były także i inne ziemie, np. Śląsk polski i opolski, Warmja, Wileńszczyzna, b. Kongresówka i b. Galicja. Ponieważ tak wielkiej liczby nie mogły pomieścić zabudowania Uniwersytetu Ludowego, pobudowane na 52 słuchaczy, przeto część słuchaczek umieszczono w miejscowej szkole powszechnej, na co chętnie zezwoliły władze szkolne.

W porównaniu z kursem męskim, na który zapisanych było 53 słuchaczy, liczba słuchaczek była o 15 wyższa, wobec czego przed zakładem stała konieczność rozszerzenia pomieszczeń dotychczasowych. Na ten też cel Wydział powiatu Szamotulskiego udzielił instytucji zasiłku w wysokości 1.000 zł.

Analogicznie do Koła Koleżeńkiego w Wiejskim Uniwersytecie ludowym w Szycach, istnieje w Dalkach Towarzystwo „Promień”. T-wo to ma na celu „rozszerzanie horyzontu wiedzy i umiłowania wszystkiego, co polskie”. Zebrania członków są wypełnione przez odczyty i deklamacje.

*

Z ruchu oświatowego na Śląsku. Dnia 27 kwietnia b. r., odbył się w Katowicach zjazd oświatowy T. C. L., na którym prezes Rady Okręgowej T. C. L., p. Stark, złożył sprawozdanie z działalności za rok 1923—24. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania, wygłosił ks. A. Ludwiczak referat o „Zadaniach wychowawczych bibliotek miejskich i wiejskich”, a ks. F. Niedziela o „Muzeach powiatowych”. Po omówieniu spraw organizacyjnych i finansowych, przeprowadzono wybory do Rady Okręgowej T. C. L., do której weszło 28 osób.

*

Działalność instruktorska Polskiej Macierzy Szkolnej. W ciągu miesięcy marca, kwietnia i maja b. r., zorganizowała P. M. S. 9 trzydniowych Kursów instruktorskich, a mianowicie w Janowie Lubelskim (231 słuchaczy), w Piotrkowie (307 słuchaczy), w Wieluniu (501 słuchaczy), w Radomsku (171 słuchaczy), w Łucku (247 słuchaczy), we Włodawie (57 słuchaczy), we Włocławku (149 słuchaczy), w Radzynie (327 słuchaczy) i w Lublinie (317 słuchaczy). Razem wysłuchało wykładów instruktorskich 2307 osób.

*

III. Zjazd wychowanków Uniwersytetu Ludowego w Dalkach, odbyty dnia 30 czerwca r. b. w auli zakładu w Dalkach, zgromadził obok 68 przebywających współcześnie na Kursie słuchaczy, kilkudziesięciu wychowanków dawniejszych. Zjazd zagał dyrektor Zakładu, ks. A. Ludwiczak, poczem nastąpiły wykłady prof.

Dr. A. Wojtkowskiego „O wielkich mocarstwach nowożytnych w przeszłości” i ks. A. Ludwiczaka na temat „Polska, jako mocarstwo przyszłości”.

Po wspólnej fotografii rozpoczęło obrady walne zebranie Tow. „Promień”, w którym grupują się dawniejsi i nowi słuchacze Uniwersytetu Ludowego w Dalkach. Obrady zagał prezes T-wa, p. Masłowski, witając przybyłego na Zjazd delegata Uniwersytetu Ludowego w Danji, p. Noaka, poczem udzielił głosu wiceprezowski T-wa, p. Mikołajczykowi, do referatu „Co może zdziałać wychowanek Uniw. Lud. na wsi”. Z kolei nastąpił referat słuchaczki, p. Leśniewskiej, na temat „Praca oświatowa na terenie b. Królestwa Kongresowego”.

Po dyskusji wysłuchali zebrani sprawozdania Zarządu z działalności T-wa za rok 1924—25 i udzieliłi Zarządowi absolutorjum. Zjazd zakończono odśpiewaniem „Roty”.

*

Sprawozdanie z konkursu w sprawie zwalczania analfabetyzmu. Kwestjonariusz, ogłoszony przed rokiem przez Dział Oświaty Centralnego Związku Kółek Rolniczych, miał na celu przedewszystkiem wyświetlenie, w jaki sposób ludzie dorośli, którzy nie przeszli przez szkołę, nauczyli się czytać i pisać oraz w jakim stopniu korzystają ze swej umiejętności czytania i pisania. Szereg pytań dotyczył warunków życia wsi lub osady, charakteryzowanej przez odpowiadającego, statystyki analfabetów i czytających, wpływu czytelnictwa na gospodarstwo, życie społeczne i duchowe, na wychowanie dzieci; sposobów używanych przy zwalczaniu analfabetyzmu, spostrzeżeń i doświadczeń odpowiadającego.

Za najlepsze odpowiedzi miano przyznać 10 nagród. Odpowiedzi napłynęło 50. Niektóre z nich, drobiazgowo i głęboko przemyślane, stanowią niezmiernie cenne monografie oświatowe poszczególnych wiosek. Najwięcej z woj. wołyńskiego (20), gdzie nauczycielstwo było zachęcane do nadsyłania odpowiedzi przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego, lubelskiego (8), warszawskiego (7), kieleckiego (6); naogół z 11 województw i 33 powiatów. Wśród odpowiadających jest 23 nauczycieli (46%), 18 drobnych rolników (36%), 9 działaczy samorządowych, studentów i t. p. (18%). Liczba nauczycieli jest najwyższa w woj. wołyńskim (16), w innych przeważają drobni rolnicy (zwł. w warszawskiem i lubelskiem), 13 odpowiadających jest członkami Kół Związku Młodzieży Wiejskiej.

Sąd konkursowy stanowili: B. Babski, M. B. Godecki, E. Nowicki, H. Radlińska (przewodnicząca), M. Sosińska.

Wobec wartości prac nadesłanych, liczbę nagród powiększono do 17 i poza nagrodami postanowiono wysłać prawie wszystkim odpowiadającym drobne upominki w książkach. Stać

się to mogło dzięki pomocy Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, Związku Teatrów Ludowych i darom prywatnym.

Sąd konkursowy przyznał:

jedną I nagrodę — (biblioteczka wartości 100 złotych) za pracę zbiorową, nadesłaną przez Szkołę Polską w Orzewie;

trzy II nagrody — (biblioteczki wartości 50 zł.) — E. Mi-kołajczykowi z Koryczan, R. Draganowi z Chwałek i A. Dobrzyńskiemu z Sendowa;

trzy III nagrody — (biblioteczki wartości 30 zł.) — K. Pawlewiczowi z Roża, K. Szemiołtowi z Gawryłasic i A. Michalskiemu z Mirosławki.

Dalsze nagrody przyznano następującym autorom prac wyróżnionych:

książki wartości 10—15 zł.: — E. Głowackiemu z Kadzyszcza, A. Pietrzakowi z Kocierzewa, St. Białkowi ze Starego Boru, A. Głowackiemu z Chominnej, J. Śniegowi z Rogatki.

książki wartości 5—10 zł.: — R. Wójtowiczowi z Kopyścia, J. Greniukowi z Odletajki, T. Karkowskiemu z Czapli Małych, W. Weydlichównie z Uściługa, E. Skrzetuskiemu z Łaskowa.

Część prac nagrodzonych będzie drukowana w „Polskiej Oświacie Pozaszkolnej” i w „Siewie”. Wszystkie — służyć będą badaczom spraw oświatowych i treść ich wejdzie do zamierzonego wydawnictwa o zwalczaniu analfabetyzmu.

*

Sprostowanie Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej. Świeżo ukazała się książka p. t. „Polityczne Związki Młodzieży w Polsce w roku 1925”, której autorką jest p. Alicja Bełcikowska.

Na stronie 145 znalazł się między innymi opis Związku Młodzieży Wiejskiej, w którym autorka informuje czytelników, że: „Związek Młodzieży Wiejskiej” jest faktycznie organizacją bezpartyjną, pozostaje jednak pod wpływami Polskiego Stronnictwa Ludowego (Piastowców)”. Że: „pismem, przeznaczonym dla członków Związku M. W. jest *Siewba*, bezpłatny dodatek do *Woli Ludu* (organ Piastowców).

Informacje te są niezgodne z prawdą, albowiem Związek Młodzieży Wiejskiej nie pozostaje pod wpływem żadnej partii politycznej, jest organizacją wychowawczą oświatowo-kulturalną, opartą na szerokich podstawach idei ludowej, co nie jest jednoznaczne z Polskim Stronnictwem Ludowym. Natomiast Związek M. W. ściśle współpracuje z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych, Związkiem Teatrów Ludowych, Związkiem Strzeleckim, z organizacjami spółdzielczymi i t. p. organizacjami społecznymi, kulturalnymi, oświatowymi i gospodarczymi.

Z *Siewbą*, — dodatkiem do *Woli Ludu* — nigdy Związek nie miał i nie ma nic wspólnego. Organem Związku Młodzieży Wiejskiej jest *Siew*, wydawany samodzielnie — który nigdy nie był dodatkiem ani do *Woli Ludu*, ani też do żadnego pisma.

*

Ś. P. FRANCISZKA GRAJEWSKA.



Odeszła w pełni sił twórczych jasnego swego ducha. Przez 10 lat, na wszystkich stanowiskach, jakie zajmowała u warsztatu oświaty pozaszkolnej — kierowniczką ogniska Kursów dla Dorosłych, nauczycielką, prelegentką, instruktorką — pełniła wierną służbę ideałom równości i braterstwa między ludźmi, szczepiła pragnienie dobra i piękna w życiu. Podstawą Jej działań wychowawczych było ukochanie duszy ludzkiej. Jej wysoką umiejętnością, Jej talentem, Jej urokiem było patrzeć wgłąb dusz, przenikanie do ich istotnej treści, wydobywanie na jaw najlepszych wartości, ku ulepszeniu i upiększeniu życia. Jej ideałem wychowawczym było, jak mawiała sama — „budowanie człowieka od wewnątrz”. Danem Jej było widzieć bogate plony swej pracy, zbierać piękne kwiecie swych umiłowań. Jej myśli świetliste, przeświadczenia mądre, wśród znojów i cierni życia zdobyte, Jej na-

dzieje promienne, ognie Jej wiary w dobro — rozsiewają swe blaski i moce na nieobliczalnych przestrzeniach sfer ducha, a w serca i w prace najbliższych Jej towarzyszy idei, wcielone zostały na zawsze.

Ś. p. kol. F. Grajewska pracowała na Kursach dla Dorosłych jako nauczycielka od r. 1916—1918. W r. 1918 objęła kierownictwo Ogniska i prowadziła je do r. 1921. W r. 1921 została Kuratorką Koła Oświatowego, które przekształciła ze zorganizowanej w r. 1919 pierwszej kolonii wakacyjnej na Staszycach pod Warszawą. Pod Jej czujną opieką prowadziło Koło pracę samokształceniową i propagandę oświatową, podejmowało samodzielne próby odczytowe, organizację wycieczek oraz Kolonij odpoczynkowo-oświatowych w czasie urlopów robotniczych. Przez dwa lata ostatnie 1924 i 1925 brała udział żywy w pracach zespołów internatowych w Dęblinie i w Górze Puławskiej.

Część pamięci nieustrudzonej pracowniczki oświatowej.

Z RUCHU OŚWIATOWEGO ZAGRANICĄ.

Organizacja oświaty pozaszkolnej w Saksonji. Najwyższym organem opieki tego działu pracy jest urząd krajowy oświaty pozaszkolnej w saksońskim Ministerstwie Oświaty. Ażeby ustalić linje wytyczne współpracy urzędu z instytucjami oświatowymi, urządzono w grudniu 1924 r. konferencję porozumiewawczą, na której przyjęto następującą uchwałę zasadniczą: „Jedynym możliwym stosunkiem, jaki istnieć może pomiędzy Urzędem oświaty pozaszkolnej a instytucjami, jest taki, który polega na dobrowolnej ich współpracy. Dlatego nie można żadnych zasadniczych rozstrzygnięć narzucać instytucjom w formie rozporządzeń, lecz, o ile to możliwe, wszystko postanawiać wspólnie. To jednak, co zostało postanowione wspólnie, musi mieć nieodwołalnie charakter wiążący”.

Zgodzono się dalej, że: 1) Uniwersytet ludowy musi mieć na celu intensywną pracę oświatową, 2) muszą być w nim regularnie prowadzone Kursy (nie zaś tylko pojedyncze wykłady i wieczory towarzyskie), 3) na stanowisku kierownika musi się znajdować osoba, posiadająca przygotowanie oświatowe, 4) kierownik musi przy sobie posiadać grupę słuchaczy uniwersytetu ludowego, jako mężów zaufania ogółu słuchaczy.

Z drugiej strony postanowiono: że a) kierownictwo uniwersytetów ludowych jest zobowiązane składać Urzędowi oświaty pozaszkolnej regularne sprawozdanie z działalności, b) odpowiadać

na wszystkie zapytania, ankiety i t. p. oraz wykonywać zarządzenia Urzędu, c) przysyłać roczne sprawozdania rachunkowe, d) o każdej zmianie kierownictwa, założeniu nowych organizacji i t. p. powiadamiać Urząd.

Ze swej strony Urząd Oświaty pozaszkolnej zobowiązał się: a) reprezentować interesy organizacji oświatowych na zewnątrz, b) ponosić koszty urlopów kierowników organizacji oświatowych w mniejszych miastach, c) użyżać poszczególnym organizacjom zasiłków finansowych, d) zapraszać przedstawicieli organizacyjnych do współdziałania we wszystkich poczynaniach oświatowych Urzędu.

Tak wygląda kwestja współdziałania i współpracy władz państwowych ze społeczeństwem w Niemczech, jeśli chodzi o pracę oświatową pozaszkolną. Sprawa najbardziej piekąca w naszych stosunkach oświatowych, t. j. sprawa urlopów dla nauczycieli, pragnących się poświęcić działalności oświatowej, została w Niemczech rozwiązana w sposób najrozumniejszy i najbardziej odpowiedni celowi mimo, że sytuacja skarbowa państwa niemieckiego nie przedstawia się dużo lepiej od naszej. Czyżby u nas wyjście z błędnego koła, w jakim się prace oświatowe znajdują z powodu niedostatku pracowników oświatowych, miało być niemożliwem tylko dlatego, że czynniki rządowe nie wykazują zrozumienia dla roli oświaty dorosłych? Czy nie znajdzie się żaden sposób przełamania tej niczem nie dającej się usprawiedliwić obojętności naszych sfer miarodajnych?

*

III Międzynarodówka a praca oświatowa. Na V Kongresie międzynarodowym Partji Komunistycznej, odbytym we wrześniu 1924 roku w Moskwie, powzięto następującą uchwałę w związku z działalnością oświatową: „Partje Komunistyczne nie powinny spuszczać z oka tych szkół, które pod pokrywką bezpartyjności prowadzą prace oświatowe wśród robotników (Uniwersytety robotnicze, Labour-Colleges, Uniwersytety ludowe, rozmaite instytucje oświatowe Związków zawodowych it. p.). Partje powinny dokładać starania, aby zwalczać grożące proletarjackiej ideologii klasowej niebezpieczeństwa, idące od tych szkół i, o ile to możliwe, dążyć do zdobycia wpływu na nie, oraz rozciągnięcia nad nimi własnej kontroli, by tą drogą uczynić je pożytecznymi dla wychowania komunistycznego”.

PRZEGLĄD PISM.

OŚWIATA POLSKA, organ Wydziału Wykonawczego Polskich Towarzystw Oświatowych, Rok II. Nr. 3. Warszawa 1925 zawiera: Józefa Stemlera: O potrzebie kształcenia pracowników oświatowych, Brunona Kozłowskiego: Cenzura i polityka filmowa zagranicą, Jana Korneckiego: Wspomnienia pośmiertne: śp. Lucjan Zarzecki i Cecylja Niewiadomska, Czesława Ksawerogo Jankowskiego: Teatr Narodowy, pozatem Materiały oświatowe wypełnione przez sprawozdania roczne towarzystw oświatowych, wchodzących w skład Wydziału Wykonawczego, Kronikę oświatową, na którą się składają sprawozdania z kursów pracy oświatowej P. M. S. i Przegląd czasopism.

PRZEGLĄD OŚWIATOWY, miesięcznik Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu poświęcony sprawom oświatowym i kulturalnym, Rok XX maj, Poznań 1925 obejmuje: Imieli: Znaczenie bibliotek wogóle, Makowiczki: Jak powinny pracować Komitety powiatowe, Biblioteka T. C. L. w Grudziądzu, Zjazd oświatowy T. C. L. w Gdańsku. Zjazd oświatowy T. C. L. w Katowicach, Kurs T. C. L. w Gnieźnie, Walne Zebranie T. C. L. na powiat rybnicki, statystyka z bibliotek i komitetów T. C. L., Czasopisma, Bibliograjja, Z komisji oceniającej.

Omawiając znaczenie bibliotek w pracy oświatowej podkreśla Imiela wartość tej pracy w rękach nauczyciela, bo bogactwo metod pedagogicznych i pomocy technicznych, jakimi rozporządza, pozwalają mu na prowadzenie wielostronnej i wydajnej pracy oświatowej... Biblioteka jest kręgosłupem wszelkiej pracy oświatowej. Wszelka bowiem praca oświatowa jest owocna dopiero wtedy, gdy jest uzupełniona czytelnictwem, jak i na odwrót, wpływ biblioteki wzrasta, jeżeli ona wyzyska obudzone wykładami zainteresowanie wiedzą. Przy każdym odczycie, każdej prelekcji prelegent musi znać książki, które jego wykład pogłębiają i książki te podać słuchaczom do wiadomości, zachęcając ich gorąco do korzystania z biblioteki. Bibliotekarz zaś, chcący trzymać rękę na pulsie całego życia oświatowego swego terenu działalności, powinien zwrócić prelegentowi uwagę na książki, które na temat prelekcji znajdują się w jego bibliotece".

PROMIEŃ, Kwartalnik słuchaczy uniwersytetów ludowych Rok I. zeszyt 2 Gniezno (Dalki) 1925. Na treść zeszytu składają się artykuły nauczycieli uniwersytetu ludowego w Dalkach, dr. A. Wojtkowskiego (Karol Libelt, W jaki sposób siedemdziesiąt lat temu oszukiwano lud wielkopolski, Z życia w uniwersytecie ludowym w Dalkach, Uniwersytet Ludowy w Dalkach a prasa polska, W Ameryce o uniw. lud. w Dalkach, Oznaczenie ks. dyr. A. Ludwiczaka, Kwartalnik „Promień” w ocenie prasy polskiej, Przegląd czasopism) i ks. A. Ludwiczaka (Rozważania polityczne). Pozatem różne wiadomości i kącik humorystyczny.

Pisemko o typie lokalnym, związanym z Wielkopolską i życiem uniwersytetu ludowego w Dalkach, może z pożytkiem służyć zadaniu utrzymania łączności z byłymi wychowankami zakładu, popada jednak w śmieszna pretensjonalność, gdy się tytułuje kwartalnikiem słuchaczy UNIWERSYTETÓW LUDOWYCH — co istotnemu stanowi rzeczy zgoła nie odpowiada. Po co tedy ta manja wielkości. Czy nie rozsądniej otwarcie powiedzieć, że jest to pismo wychowanków Dalek?

RUCH PEDAGOGICZNY, czasopismo poświęcone sprawom wychowania i nauczania, organ Sekcji Kształcenia Nauczycieli Związku P. N. S. P. Rok XII. Nr. 4 i 5 — 6, Kraków 1925.

Treść Nr. 4 — Florjan Znanięcki: Szkice z socjologii wychowania V, Henryk Rowid: Życie w szkole twórczej, Doc. Dr. T. Janiszewski: O znaczeniu pielęgnowania zdrowia młodzieży wyższych uczelni (c. d.), Janina Melchertówna: Sprawozdanie z ankiety w sprawie metodyki języka polskiego, pedagogiczna, Zapiski bibliograficzne.

Treść Nr. 5 — 6 — Florian Znanięcki: Szkice z socjologii wychowania VI, Henryk Rowid: Instytuty i Studia Pedagogiczne dla nauczycieli szkół powszechnych, dr. Mieczysław Ziemięnicz: Rada Pedagogiczna, dyrektor, wizytator i ich wzajemny stosunek, Tadeusz Czanczyński: Nauczanie stylistyki w szkole powszechnej i średniej, Doc. Dr. T. Janiszewski: O znaczeniu pielęgnowania zdrowia młodzieży wyższych uczelni (dok.), H. Orsza - Radlińska: Zagadnienie nowych szkół w Polsce, Recenzje, Kronika pedagogiczna, Czasopisma pedagogiczne, Zapiski bibliograficzne.

ŻYCIE SZKOLNE, miesięcznik poświęcony nauczycielskim konferencjom rejonowym Rok III. Włocławek 1925 r.

W zeszyte 5 majowym spotykamy artykuł p. Korczak Szalayowej p. t. W sprawie oświaty pozaszkolnej.

SZKOŁA POLSKA NA EMIGRACJI, Organ Związku P. N. S. P. we Francji, miesięcznik poświęcony sprawom pedagogicznym oraz oświatowo-szkolnym na Wychodźstwie. Lille 1925 Rok I styczeń - luty marzec Nr. 1 — 3 zawiera: Janusz Wiacek — Nasze zadania, dr. Józef Włodek — Szkolnictwo polskie w Argentynie, F. Czerwiowski — Pożytek bibliotek, J. Wiacek — Czego potrzeba Emigracji, by zachowała swój narodowy charakter, Nauczyciel Polski — Kartki z życia nauczyciela Polaka we Francji, Krąkowski — Jak wygląda szkoła polska we Francji, Obserwator — O polska szkoła, Stary nauczyciel — Jakiej szkoły potrzeba wychodźcom, Oor — Projekt tygodniowego rozkładu godzin w oddziale polskim we Francji, Oor. — Przystępniej Komisji Programowej ku rozważeniu. Odezwa do nauczycielstwa polskiego we Francji, Zjazd Związku Pol. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Warszawie, Przegląd prasy pedagogicznej polskiej.

Pismo, nacechowane głęboką troską o duszę polskiego dziecka na emigracji, gdzie żyje ono w warunkach jak nainiekorzystniejszych dla utrzymania łączności duchowej z krajem ojczystym, maluje prawdziwą gehennę nielicznej garści nauczycielstwa polskiego, które walcząc wśród niesłychanych trudności o naimniejsze zdobycze dla szkolnictwa polskiego na wychodźstwie, stara się nie dopuścić do wynarodowienia znacznej bądź co bądź liczby robotników polskich we Francji, bo wynoszącej 350,000. Pragnąc prace swą poprowadzić skutecznie, zrzeszyło się nauczycielstwo polskie we Francji pod sztandarem Związku P. N. S. P., aby zaś wychodźstwem polskim i jego kulturalnymi potrzebami zainteresować szersze sfery społeczeństwa, zdobyło się na czyn nielada, przystępując do wydawnictwa periodycznego nisma, poświęconego tym sprawom.

Obok spraw ściśle szkolnych porusza pismo również sprawy oświatowo - kulturalne, komunikując w artykule J. Wiacka (Czego potrzeba Emigracji, by zachowała swój narodowy charakter) o zamierzonym założeniu Lotnego Uniwersytetu Robotniczego.

Życząc nowemu pismu jak najpiękniejszego rozwoju i rychłego przeprowadzenia nakreślonych zadań, zwracamy równocześnie na nie uwagę kolegów. Niewysoka prenumerata, bo wnosząca wszystkiego 2 zł. 50 gr. kwartalnie, powinna zachęcić Ogniska do abonamentu stałego, by tym sposobem umożliwić „Szkole Polskiej na Emigracji” egzystencję, a zarazem dać możność kolegom w kraju zapoznania się z pracą naszej organizacji na emigracji.

MŁODA POLSKA, pismo poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym. Organ Małopolskiego Związku Młodzieży przy M. T. R. Rok VI Nr. 10 — 16 Kraków 1925. Z pośród artykułów o różnorodnej, do potrzeb umysłowych młodzieży wiejskiej przystosowanej treści. Wymienimy aktualniejsze: W. Styrńskiego: Świeńo poboru wojskowego, Przystosowanie wojskowe na wsi, Tadeusza Brożbara: Uwagi nad pracą w Kołach Młodzieży, W. Styrńskiego: Małopolski Związek Młodzieży, jego idea i rozwój. O domach ludowych. Sprawozdanie z Ogólnego Zgromadzenia Małop. Związku Młodzieży przy M. T. R., Juljana Lachendro: Szkoły zawodowe a Koła Młodzieży, Sprawozdanie z działalności Zarządu i Kół Młodzieży Małop. Związ-

ku Młodzieży przy M. T. R., wreszcie artykuły związane z uroczystością Reymontowską. Poza tem bogate wiadomości organizacyjne, korespondencje i sprawozdania Kół dają obraz życia młodej wsi polskiej w Małopolsce.

SIEW, organ Związku Młodzieży Wiejskiej, tygodnik oświatowy, społeczny i rolniczy — ilustrowany, Rok XII Nr. 20 — 36. Warszawa 1925. Obok bogatego działu wiadomości organizacyjnych, korespondencji i sprawozdań na uwagę zasługują artykuły omawiające ideologię i metody pracy Związku Młodzieży Wiejskiej jak: J. N. Co raduje a co smuci w naszej organizacji, Józefa Niecki: Podglebie, z którego wyrastamy, B. Babskiego: Koła Młodzieży Wiejskiej a spółdzielczość, W. Gortata: Parę uwag o naszej organizacji, Jakie są potrzebne reformy na wsi, Leona Lutyka: Nasza niezależność od stronnictw politycznych, Jana Głuszcza: Co dalej. Leona Lutyka: Podnosimy kulturę duchową, W. Gortata: Z rozważań organizacyjnych; pozatem doskonale redagowane pismo uwzględnia rozmaite sprawy, które interesować winny dorastającą młodzież wiejską lub przydać się jej mogą w przygotowaniu się do późniejszej działalności obywatelskiej. A zatem spotykamy tu artykuły informujące o życiu państwowem (A. Bogusławski: Gospodarka państwowa w bieżącym roku, Wieś a obrona powietrzna państwa, Cz. Rokickiego: Co to jest państwo, O społeczeństwie i o państwie, Jana Młota: Reforma rolna, J. W. Kosmowskiej: Nasze polskie życie), przyczynki literackie, opisy podróży, wskazówki rolnicze i ogrodnicze i t. d. Z okazji święta spółdzielczości, poświęcono cały zeszyt 23 omówieniu zagadnień spółdzielczych. Na uznanie zasługuje coraz większa uwaga, jaką redakcja poświęca sportowi w programie prac Kół Młodzieży Wiejskiej, artykuły zaś dotyczące tej sprawy przyczynić się mogą bardzo do spopularyzowania wielu gałęzi sportu na wsi. Sprawom tym poświęcone są artykuły Leona Lutyka: Co nam daje sport i jak go wprowadzić na wieś, Jak trenować bieg na 3 kilometry, Sport jako czynnik wychowania moralnego, Drogi w pracy sportowej na wsi.

Mnóstwo różnorodnych wiadomości, informujących o przejawach współczesnego życia polskiego, wypełniają rubryki „Z Polski i ze świata” i przyczyniają się niemało do tego, że zeszyty „Siewu” pełne są aktualności.

W związku z XII zjazdem Przyrodników i Lekarzy w dniach: 12—16 lipca b. r. ukazał się Nr. 2 za kwiecień i czerwiec rb. „NAUKI i SZKOŁY”, kwartalnika Towarzystwa Akc. „Urania” poświęconego urządzeniom szkolnym i pomocom naukowym pod redakcją Aleksandra Patkowskiego. Treść N-ru obejmują artykuły następujące: Antoni W. Jakubowski: Pomoce naukowe w nauczaniu biologji i wytwórczość krajowa: Ludwik Jaxa - Bykowski: Pomoce naukowe przy zajęciach praktycznych z biologji; Stanisław M. Studencki: Pomoce naukowe w dziedzinie nauczania psychologji; Stanisław Goliński: Sadownictwo w obrazach, w kronice pisze prof. dr. Antoni Jakubowski: o pracach „Uranji” na polu wytwórczości tablic biologicznych, w pokłosiu Wystawy Dydaktycznej we Florencji podane zostało przemówienie prof. Calo na zamknięciu wystawy. Przegląd wydawnictw i produkcji krajowej informuje o wydawnictwach „Uranji” z dziedziny kartografji historycznej, informuje o projektach urządzeń pracowni przyrodniczych i in.

Ukazał się pierwszy zeszyt kwartalnika „AKWARJUM i TERRARIUM”, wydawanego w Warszawie, Bednarska 9, jedyne w Polsce czasopismo poświęcone budzeniu zamiłowania do hodowli pokojowej zwierząt i roślin w akwarjach i terrariach.

Na treść powyższego czasopisma składają się opisy i rezultaty badań nad hodowla i życiem poszczególnych gatunków ryb i roślin wodnych, oraz płazów i gadów.

Już w tym pierwszym zeszycie miłośnicy akwarjów i terrarijów znajdą dla siebie nieoceniony materiał, a nauczycielstwo polskie będzie miało

ogromnie ułatwioną pracę w szkołach, przy zakładaniu akwarjów i terrarijów, korzystając z podanych wiadomości o hodowaniu i rozmnażaniu całego szeregu zwierząt i roślin.

SAMORZĄD MIEJSKI, organ Związku Miast Polskich, Warszawa 1925 Zeszyty 6, 7, 8 zawierają: Sprawozdanie VIII. Ogólnego Zjazdu Związku Miast Polskich (zeszyt 6), Teodora Toeplitza: O podziale władz w samorządzie miejskim, Dr. Gustawa Taubenschlaga: Na marginesie projektu rządowego ustawy o gminie miejskiej, inż Edwarda Koliski: Rola gazownictwa w całokształcie gospodarki miejskiej, nadto skorowidz ustaw i rozporządzeń, kronikę z życia miast, przegląd wydawnictw miejskich, obszerną bibliografię zagraniczną oraz sprawozdania z książek (zeszyt 7), prof. Jana Ptaśnika: Udział miast polskich w dawnych sejmach, Cz. Rokickiego: O nasze archiwa miejskie. Pendant do pracy p. Rokickiego stanowi wyczerpujący, fachowy artykuł „O układaniu archiwów miejskich”, umieszczony w rubryce kroniki zagranicznej, a stanowiący streszczenie z „Les Sciences Administratives”, artykułu p. F. Donker Duyvis'a. W teje kronice zagranicznej R. Slaski podaje zwięzłe i plastyczne sprawozdania z działalności niektórych, stanowiących typy odrębne, zagranicznych Związków Miast: Francji, Belgji, Szwecji i Danji. Uzupełniają treść interesującego zeszytu sierpniowego „Samorządu Miejskiego” zwykle w tem czasopiśmie działały: skorowidz ustaw i rozporządzeń, kronika z życia miast, przegląd wydawnictw miejskich, oraz bibliografia zagraniczna.

Nr. 3 mies. „CZYN MŁODZIEŻY” za czerwiec b. r., organ Komisji Oddz. Warsz. Kół Mł. P. C. K. pod redakcją Anny Roszkowskiej, Przewodniczącej Komisji Oddz. Warsz. Kół Mł. P. C. K., powiększony, bogato ilustrowany między innymi zawiera: „Z przeszłości Górnego Śląska” — St. Bělzy, „Znaczenie morza dla Polski” — R. Krajewskiego, „Hasła i dążenia regionalizmu polskiego”, „Coś nowego” — St. L., „Harakiri w płomieniach” — W. Łazęgi, „U podnóża najwyższych gór” — X. Cieślaka, wiersze Przeclawskiej, Lasockiej i Modesta: nadto obszerny dział sportowy, szarady, wiadomości różne i dział oficjalny, zawierający sprawozdania z działalności Komisji Oddz. Kół Warsz. Mł. P. C. K. za miesiąc maj i czerwiec b. r.

Prenumerata roczna dla szkół, młodzieży uczącej się i bibliotek wynosi 3 zł., dla osób postronnych 5 zł. Wpłacający roczną prenumeratę otrzyma bezpłatnie 2 książki, wydane przez Komisję Oddz. Kół Warsz. Mł. P. C. K.

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7 tel. 302-96, konto czekowe w P. K. O. 10,540.

KALENDARZ KÓLEK ROLNICZYCH NA ROK 1926. Najpoważniejsze organizacje społeczno - rolnicze zjednoczone w Pol. Zw. Org. i K. R. jak: Centralny Związek Kółek Rolniczych, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, Centralny Związek Osadników Wojskowych i Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego przystąpiły do wydawnictwa Kalendarza Kółek Rolniczych na rok 1926-ty.

Kalendarz, którego redakcję prowadzi C. Z. K. R. ukaże się 1-go listopada br. — Wspólne to wydawnictwo znanych organizacji układem, treścią i formą cieszy się uznaniem i wielką poczytnością nie tylko wśród kółkowiczów, lecz i wśród szerokich warstw nieorganizowanych rolników.

Jak nam donoszą, Kalendarz Kółek Rolniczych na rok 1926 wyjdzie jeszcze okazalej i stranniej, niż dotychczas. Kalendarza nie powinno brakować w żadnej chacie wiejskiej.

Blizsze szczegóły podamy w odpowiednim czasie.

DIE VOLKSTOCHSCHULGEMEINDE, pismo Uniwersytetu ludowego w Dornfeldzie, wydawane przez dr. Fr. Seefeldta, zeszyt 6 maj 1925 r. W artykule p. t. Wychowanie i Uniwersytet ludowy poruszona jest sprawa „żywego słowa” i „wolności” jako podstawowych zasad, na których się wspiera cała działalność wychowawcza uniwersytetu ludowego. W uniwer-

sytecie ludowym niema zakazów, stara się on natomiast budzić od początku w świadomości wychowanków przeświadczenie, że wszelka wolność znajduje swe granice w obowiązkach względem społeczności, w której się żyje. Gdzie się granica ta znajduje w poszczególnych konkretnych wypadkach, musi młodzież odnaleźć sama. Druga podstawa wychowawcza, którą stanowi żywe słowo, umożliwia oddziaływanie wychowawcze nawet na znacznie większą liczbę wychowanków, czego dowodzi praktyka duńskich zakładów tego typu, skupiających nierzadko paręset słuchaczy na Kursie.

Z kroniki uniwersytetu ludowego dowiadujemy się o ciągłej dążności Kierownictwa, by metodę pracy i organizację szkoły doskonalić, a także o wysiłkach, czynionych w kierunku pomnożenia ilości niemieckich uniwersytetów ludowych na ziemiach polskich.

KSIĄŻKI I PISMA NADEŚLANE DO REDAKCJI:

Oświata Polska, rok II Nr. 3 Warszawa 1925, Przegląd Oświatowy, rok XX maj, Poznań 1925, Miesięcznik Pedagogiczny rok XXXV Nr. 6 — 7, Cieszyn 1925, Bibliografia Pedagogiczna rok V Nr. 1 Warszawa 1925, Śpiewak Śląski rok VI Nr. 6, 7 Katowice 1925, Akwarjum i Terrarium rok I Nr. 1 Warszawa 1925, Głos Powiatu Kozińskiego rok II Nr. 29 30 Zwolenko-Zozieniec 1925, Pracownik Samorządowy Rok II Nr. 5, 6, Warszawa 1925, Zagroda Wzorowa rok I Nr. 12, 13, 14, 15, Lwów 1925, Wspólna Sprawa rok V Nr. 23 Nieśwież 1925, Szkoła Powszechna rok VI Nr. 2 Warszawa 1925, Ruch Pedagogiczny rok XII Nr. 4, 5, 6 Kraków 1925, Samorząd Miejski, Tom V Nr. 5, 6, 7, 8, Warszawa 1925, Wiadomości o Polskiej Y. M. C. A. Biuletyn VI czerwiec 1925, Promień rok I Nr. 2 Dąbki 1925, Młoda Polska rok VI Nr. 10, 11, 12, 13, 14 Kraków 1925, Siew rok XII N-ry 20 — 33 Warszawa 1925, Gmina rok VII N-ry 10 — 15 Warszawa 1925, Głos Pińczowski rok IV Nr. 4 Pińczów 1925, Ziemia Wileńska rok VII Nr. 22 Wilno 1925, Deutsche Blätter in Polen rok II Nr. 4, 5, 6 Poznań 1925, Die Volkshochschulgemeinde Nr. 6 Dornfeld 1925, Ostdeutsches Volksblatt rok IV N-ry 19 — 28 Lwów 1925, Nauka i Szkoła rok II Nr. 2 Warszawa 1925, Życie Szkolne rok III Nr. 5 Włocławek 1925, Szkoła i Nauczyciel rok II Nr. 5 Łódź 1925, Gazeta Łukowska rok II Nr. 9 Łuków 1925, Ceska Osveta rok XXI Nr. 10 Praga 1925, Delnicka Osveta rok XI Nr. 6 Praga 1925, Dansk Udsyn rok V Nr. 3 Askov 1925.

Wacław Szczęśny. Szkolnictwo zawodowe Rzeczypospolitej Polskiej wyd. „Naszej Księgarni”, Warszawa 1925, Pamiętnik V. Zjazdu Śląskich Towarzystw śpiewaczych wyd. Związku Kół Śpiewaczych w Wojew. Śląskiem, Katowice 1925. Feliks Araszkiewicz. Bolesław Prus i jego ideały życiowe wyd. „Dom Wydawniczy” Fr. Głowiński i S-ka, Lublin 1925.

REDAKTOR: D-r EUSTACHY NOWICKI

WYDAWCA W IMIENIU ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA
SZKÓŁ POWSZECHNYCH I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
ALEKSANDER PATKOWSKI.